

Praca dla detektywa

Rozmowa z Justyną Habrajską,
dyrektor Biura Przejmowania Mienia i Rewindykacji

Ile Kraków zarabia na turystach?

Felieton Prezydenta Miasta Krakowa

KRAKÓW.PL

Nr 19 (209), 22 listopada 2017

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039



Co z tą
reprivatyzacją?

 **Kraków**

MIASTO GOSPODARZ

MAXXIS

SPORT UP
AGENCY
PROMOTOR

SUPER
ENDURO
FIM WORLD CHAMPIONSHIP



MISTRZOSTWA ŚWIATA SUPERENDURO

TAURON ARENA KRAKÓW

09.12.17

SUPER-ENDURO.COM.PL

diverse

Diverse™
ExtremeTeam
.com



MISTRZOSTWA
NAPEĘZA

MAXXX



motormania

MotoX



CROSS

freestyle

interia





Co z tą reprywatyzacją?

Afera reprywatyzacyjna w Warszawie kładzie się cień na inne miasta. W Krakowie także pojawiają się głosy, aby dokonać zmian w tym celu. Tymczasem policja i prokuratura, z którymi na bieżąco współpracują miejscy urzędnicy, robią to od dawna. O to więc chodzi w krakowskiej reprywatyzacji?

Tabela: Mieszkańcy

Nie do końca jest jasne, jak bardzo jest to problem. W Krakowie nie ma jeszcze żadnych zmian w tym celu. Tymczasem policja i prokuratura, z którymi na bieżąco współpracują miejscy urzędnicy, robią to od dawna. O to więc chodzi w krakowskiej reprywatyzacji?

W Krakowie nie pojawiają się jeszcze żadne zmiany. W Warszawie natomiast zmiany w tym celu. Tymczasem policja i prokuratura, z którymi na bieżąco współpracują miejscy urzędnicy, robią to od dawna. O to więc chodzi w krakowskiej reprywatyzacji?

W Krakowie nie pojawiają się jeszcze żadne zmiany. W Warszawie natomiast zmiany w tym celu. Tymczasem policja i prokuratura, z którymi na bieżąco współpracują miejscy urzędnicy, robią to od dawna. O to więc chodzi w krakowskiej reprywatyzacji?

W Krakowie nie pojawiają się jeszcze żadne zmiany. W Warszawie natomiast zmiany w tym celu. Tymczasem policja i prokuratura, z którymi na bieżąco współpracują miejscy urzędnicy, robią to od dawna. O to więc chodzi w krakowskiej reprywatyzacji?

W Krakowie nie pojawiają się jeszcze żadne zmiany. W Warszawie natomiast zmiany w tym celu. Tymczasem policja i prokuratura, z którymi na bieżąco współpracują miejscy urzędnicy, robią to od dawna. O to więc chodzi w krakowskiej reprywatyzacji?

W Krakowie nie pojawiają się jeszcze żadne zmiany. W Warszawie natomiast zmiany w tym celu. Tymczasem policja i prokuratura, z którymi na bieżąco współpracują miejscy urzędnicy, robią to od dawna. O to więc chodzi w krakowskiej reprywatyzacji?

W Krakowie nie pojawiają się jeszcze żadne zmiany. W Warszawie natomiast zmiany w tym celu. Tymczasem policja i prokuratura, z którymi na bieżąco współpracują miejscy urzędnicy, robią to od dawna. O to więc chodzi w krakowskiej reprywatyzacji?

W Krakowie nie pojawiają się jeszcze żadne zmiany. W Warszawie natomiast zmiany w tym celu. Tymczasem policja i prokuratura, z którymi na bieżąco współpracują miejscy urzędnicy, robią to od dawna. O to więc chodzi w krakowskiej reprywatyzacji?

6. Afera reprywatyzacyjna w Warszawie kładzie się cień na inne miasta. W Krakowie także pojawiają się głosy, aby dokładnie zbadać ten wątek. Tymczasem policja i prokuratura, z którymi na bieżąco współpracują miejscy urzędnicy, robią to od dawna. O co więc chodzi w krakowskiej reprywatyzacji?

KRAKÓW.PL Miasto

Rośliny ozdobne na ratunek

Mieszkańcy współczesnych miast spędzają większość czasu w pomieszczeniach. Wzrostła więc rola roślin ozdobnych w pomieszczeniach. W Krakowie także pojawiają się głosy, aby dokładnie zbadać ten wątek. Tymczasem policja i prokuratura, z którymi na bieżąco współpracują miejscy urzędnicy, robią to od dawna. O to więc chodzi w krakowskiej reprywatyzacji?

Anna Kubiś

Wzrostła rola roślin ozdobnych w pomieszczeniach. W Krakowie także pojawiają się głosy, aby dokładnie zbadać ten wątek. Tymczasem policja i prokuratura, z którymi na bieżąco współpracują miejscy urzędnicy, robią to od dawna. O to więc chodzi w krakowskiej reprywatyzacji?

Co warto wiedzieć o roślinach?

Wzrostła rola roślin ozdobnych w pomieszczeniach. W Krakowie także pojawiają się głosy, aby dokładnie zbadać ten wątek. Tymczasem policja i prokuratura, z którymi na bieżąco współpracują miejscy urzędnicy, robią to od dawna. O to więc chodzi w krakowskiej reprywatyzacji?

13. Mieszkańcy współczesnych miast spędzają większość czasu w pomieszczeniach. Narażeni są więc na działanie substancji toksycznych, np. tlenku węgla, formaldehydu, azbestu. Ich źródłem są m.in. wykładziny, sprzęt biurowy, kosmetyki, środki czyszczące.

REPRYWATYZACJA

6. Co z tą reprywatyzacją?

Rozmowa z Justyną Habrajską, dyrektora Biura Przejmowania Mienia i Rewindycji

9. Praca dla detektywa

Rozmowa z Katarzyną Izdebską, dyrektorką Wydziału Mieszkalnictwa UMK

10. Jak Gmina pomaga lokatorom?

MIASTO

11. Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

11. Są mali, a już ratują życie

Efekty programu „Mali ratownicy”

12. Ile Kraków zarabia na turystach?

Felieton Prezydenta Miasta Krakowa

13. Rośliny ozdobne na ratunek

Jak poprawić jakość powietrza w pomieszczeniach?

14. Wygrał Kraków!

Kongres Organizacji Miast Dziedzictwa Światowego 2019 w stolicy Małopolski

KULTURA

15. Chorągiew cechu rybaków w zbiorach MHK

Krótką historia zabytku

16. Zachwycić Kraków Czarnogórą

Rozmowa z Marcinem Rutą, konsulem honorowym Czarnogóry

SPORT

17. Mistrzostwa Świata Super Enduro powracają do Krakowa

Zapraszamy do TAURON Areny Kraków

DLA SENIORÓW

17. Prezydenci miast dla seniorów

Deklaracja współpracy podpisana

RADA MIASTA KRAKOWA

18. Wzrasta wiedza o Młodzieżowej Radzie Krakowa

Rozmowa z Patrykiem Brózdą, przewodniczącym Młodzieżowej Rady Krakowa

19. Okiem Przewodniczącego

Ostatni rok tej kadencji

20. Kontrole, procedury, badania

Po spotkaniu Komisji Ekologii i Ochrony Powietrza

21. Z osobą, która nie mówi, też można rozmawiać

Felieton radnej Katarzyny Pabian

22. Huczne świętowanie 100-lecia

O przyszłorocznych obchodach stulecia odzyskania niepodległości

HISTORIA

23. Idol, kreator, superbohater

Rozmowa z kustoszem Piotrem Hapanowiczem

24. Kalendarium krakowskie

25. Michał Bałucki ustąpił miejsca zieleni

Smutna historia komediopisarza

26. Ogłoszenia



Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Biuro Prasowe, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3-4
Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3-4, pok. 154, I piętro, tel. 12 616-13-86, e-mail: redakcja@um.krakow.pl
Redaktor naczelna: Beata Klejbuk-Goździalska; sekretarz redakcji: Agata Włodarczyk
Współpracownicy: Michał Kozioł, Katarzyna Krasoń, Tadeusz Mordarski, Małgorzata Stuch, Paweł Wałuś, Beata Sabatowicz, Magdalena Bartlewicz, Błażej Siekierka, Katarzyna Maleta-Madejska
Zdjęcia: Bogusław Świerżowski, Wiesław Majka. Okładka: pixabay.com
Projekt graficzny: Pro Art Studio. Korekta: Magdalena Kędzierska-Zaporowska. Skład i łamanie: Pro Art Studio
Druk: Drukarnia Legra sp. z o.o. Nakład: 40 tysięcy egz. ISSN 1898-9039

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórkim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Wielopole 18a, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4 oraz w szpitalach miejskich i siedzibach jednostek miejskich. KRAKÓW.PL otrzymać można także w sieci saloników prasowych KOLPORTER S.A.: al. 29 Listopada 95, ul. Konfederacka 1, al. Pokoju 20, ul. Wystouchów 22a, ul. Wystouchów 27, ul. Kamieńskiego 1b, ul. Długa 63, ul. Beskidzka/Witosa 28, ul. św. Tomasza 25, ul. Librowszczyna 4, ul. Krowoderska 24, ul. Kalwaryjska 42, ul. Książna (Biedronka), ul. Stoneckiego 9, ul. Powstańców 34c, ul. Kościuszki 17, os. Bohaterów Września 58, ul. Misiołka 1, ul. Jerzmanowskiego 12, ul. Nowohucka 52, al. Krasiciego 30, ul. Bora-Komorowskiego 41, ul. Pawia 5, ul. Nowohucka 33a, ul. Cwiklińskiej 18, ul. Wadowicka 6.

W dniu ukazania się numeru, w godzinach porannych, dwutygodnik rozdawany jest na rondach Grunwaldzkim, Mogiłskim, Matecznego, na skrzyżowaniu al. Słowackiego / Prądnicka oraz pod Teatrem Bagatela.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaże się **6 grudnia**.



fot. Bogusław Świerzowski

Fakty i mity

Z każdej strony jesteśmy bombardowani informacjami. Telewizja, portale społecznościowe, radio, bilbordy, reklamy, gazety – dyskusje o wszystkim toczą się w tramwajach, podczas rodzinnych spotkań, przed sklepem czy pod kościołem. Nasz dostęp do wiedzy jest niemal nieograniczony (słusznie powiedział Lec, że nasza niewiedza sięga coraz dalszych światów), prawie każdą informację możemy natychmiast sprawdzić na smartfonie, w drodze do pracy czy szkoły. Jest to ogromny przywilej, ale niesie za sobą pewne niebezpieczeństwo, którego warto być świadomym. O co chodzi? O to, że zaczynamy być ekspertami od wszystkiego, niekoniecznie nimi będąc. Kiedyś mawiano, że każdy zna się na leczeniu i piłce nożnej, teraz – właśnie dzięki łatwemu dostępowi do informacji – znamy się niemal na wszystkim. Nie ma problemu, jeśli czytamy literaturę fachową czy porady specjalistów, kłopot zaczyna się wtedy, gdy źródła szukamy na forach, a niepotwierdzone informacje przyjmujemy za pewniki, myląc fakty z opiniami. Bo łatwiej, bo szybciej, bo przekonująco... a my przecież nie mamy czasu zgłębiać każdego tematu, więc przyjmujemy to, co wydaje nam się wiarygodne.

To bardzo przydatny wstęp do tego, by poprosić Państwa o wnikliwą lekturę tekstów w naszym dwutygodniku poświęconych sprawie „reprivatyzacji”. W ostatnich tygodniach temat jest bardzo popularny także w Krakowie, co niektórzy chcą wykorzystać do przypomnienia o sobie (za niespełna rok wybory) czy wbicia kolejnej szpilki w krakowskich urzędników. Jest to o tyle łatwe, że tematem reprivatyzacji

w Warszawie już od dawna zajmuje się specjalna komisja – więc każdy mniej więcej wie, o co chodzi. Otóż niekoniecznie. Istnieje ogromna różnica między Krakowem a Warszawą. W prosty sposób da się to wytłumaczyć (dlatego polecam artykuł „Co z tą reprivatyzacją” oraz rozmowę z Justyną Habrajską), ale bez tej podstawowej wiedzy hasła „urzędnicy nic nie robią” czy „urzędnicy oddają kamienice za bezcen” mogą brzmieć całkiem wiarygodnie. Sprawę komplikują media, którym łatwiej pokazać oburzonych lokatorów niż prawnicze, nudnawe wyjaśnienie tego, co robi urząd – zgodnie z obowiązującymi przepisami. Są emocje, oskarżenia – będzie oglądalność.

A urzędnicy? Wiadomo, nic nie robią. Zdaje się to potwierdzać jeden z ostatnich materiałów poświęconych tematowi, w którym dziennikarz odbierał mikrofon urzędnicze tuż po rozpoczęciu przez nią zdania, nie pozwalając na merytoryczne wyjaśnienia. Dlatego właśnie w tym numerze oddajemy łamy urzędnikom, którzy w prosty sposób prezentują krakowskie problemy związane z przejmowaniem kamienic i podejmowane ze strony Urzędu działania. Zachęcam do lektury, bo to po prostu rzetelne materiały.

Beata
Kłopak-Gordziejowska
redaktor naczelna

KONKURS!

W poprzednim numerze zadaliśmy następujące pytania konkursowe: Kto jest aktualnym mistrzem świata w Super Enduro? 2. Kiedy i gdzie zakończył karierę Tadeusz Błazusiak? Prawidłowe odpowiedzi to: 1. Aktualnym mistrzem świata w Super Enduro jest Colton Haaker. 2. Tadeusz Błazusiak zakończył karierę 10 grudnia 2016 r. zwycięstwem w zawodach Super Enduro w Krakowie. Zwycięzcy naszego konkursu: Magdalena Świątkowska, Zdzisław Frys oraz Kamil Dębski otrzymają podwójne zaproszenia na Mistrzostwa Świata Super Enduro w TAURON Arenie Kraków.

A oto najnowsze pytania konkursowe: 1. Kiedy ukazał się pierwszy album Alessandra Safiny i jaki nosił tytuł? 2. Proszę podać datę premiery spektaklu „Dzienniki gwiazdowe” w Teatrze Groteska. Odpowiedzi (wraz z imieniem, nazwiskiem oraz numerem telefonu) prosimy nadsyłać na adres: redakcja@um.krakow.pl do 27 listopada 2017 r. Prosimy także o dołączenie oświadczenia: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie przez UMK moich danych osobowych na potrzeby konkursu”. Do wygrania podwójne zaproszenie na spektakl „Dzienniki gwiazdowe” (28 listopada) oraz koncert Alessandra Safiny (18 grudnia).



fot. Bogusław Świerzowski

W obiektywie



zdjęcia: Bogusław Świerzowski



Radosna niepodległość w Krakowie

Co z tą reprywatyzacją?



Afera reprywatyzacyjna w Warszawie kładzie się cieniem na inne miasta. W Krakowie także pojawiają się głosy, aby dokładnie zbadać ten wątek. Tymczasem policja i prokuratura, z którymi na bieżąco współpracują miejscy urzędnicy, robią to od dawna. O co więc chodzi w krakowskiej reprywatyzacji?

Tadeusz Mordarski

Nie da się porównać Krakowa do Warszawy, bo w stolicy Małopolski to nie urzędnicy oddawali nieruchomości, ale decydowały o tym sądy. Dlaczego? Wyjaśnia to Augustyn Sikora, kierownik Referatu Postępowań Rewindykacyjnych: – Problem w Warszawie polegał na tym, że cały teren stolicy został znacjonalizowany na podstawie tzw. dekretu Bieruta. To oznacza, że wszystkie warszawskie nieruchomości przeszły na własność Skarbu Państwa. To dlatego teraz ich zwroty dokonywane są przez Prezydenta Miasta Warszawy. Natomiast



foto. Bogusław Świerżowski

w Krakowie nie przeprowadzono ogólnej nacjonalizacji, nieruchomości były zabierane przez państwo na podstawie konkretnych dekretów i ustaw. Część budynków znacjonalizowano, a część wywłaszczano, co w obydwu przypadkach oznaczało ich przejście na rzecz Skarbu Państwa. W związku z tym w Krakowie nie ma mowy o reprywatyzacji, powinniśmy raczej mówić o rewindykacji. Polega ona na tym, że właściciel albo następca prawny właściciela składa wniosek do organów administracji rządowej lub samorządowego kolegium odwoławczego o stwierdzenie nieważności decyzji wywłaszczeniowej.

To nie prezydent decyduje

W praktyce oznacza to, że o zwrocie danej nieruchomości decyduje organ administracji rządowej. Jeśli nie stwierdzi on nieważności decyzji o wywłaszczeniu, właściciele bądź ich spadkobiercy mogą się odwołać od tej decyzji do sądu. Wtedy to sąd, a nie Urząd Miasta, sprawdza wiarygodność spadkobiercy. Prezydent Miasta Krakowa jest wyłącznie stroną w tych postępowaniach i nie decyduje o zwrocie nieruchomości. – Regulujemy stan prawny, a nie zajmujemy się ustaleniami między dwiema osobami fizycznymi. To tak, jakby Jan Kowalski zawierał transakcję z Anną Nowak i my, jako Skarb Państwa czy Urząd, mielibyśmy koniecznie w to ingerować i sprawdzać, czy ten pan to rzeczywiście ten pan, a ta pani to ta pani. To, co pisze się w artykułach prasowych, że miasto nie zrobiło czegoś w wypadku zwrotu jakiejś kamienicy, jest totalną bzdurą! Miasto działa wtedy, kiedy może działać, czyli gdy istnieje możliwość uregulowania stanu prawnego kamienicy, która przechodzi na rzecz Skarbu Państwa lub Gminy, lub gdy należący dziś do Gminy budynek bronimy przed oddaniem w ręce spadkobierców właścicieli. Tylko wtedy jesteśmy stroną i podejmujemy pewne działania, a nawet współpracujemy z prokuraturą. Natomiast nie uczestniczymy we wszystkich zmianach stanu prawnego kamienic w Krakowie, bo nie jesteśmy do tego uprawnieni – mówi nam Justyna Habrajska – dyrektor Biura Przejmowania Mienia i Rewindykacji.

Miasto jest poszkodowane!

Co więcej, Miasto tak samo jak lokatorzy jest poszkodowane. Te nieruchomości, które Miasto pozyskało dla Skarbu Państwa, na podstawie przepisów ustawy podległy w wielu wypadkach komunalizacji. Zarówno Skarb Państwa, jak i Gmina w przejętych nieruchomościach utworzyły przedszkola, szkoły czy instytuty. – Gdy ktoś wygrywa sprawę przed NSA, to my, na mocy obowiązujących przepisów, musimy dokonać zwrotu w naturze. I tak trzeba oddać np. kamienicę, w której siedzibę miały do tej pory Instytut Ekspertyz Sądowych, muzeum lub szkoła. Często jest tak, że owa szkoła została wybudowana w czynnie społecznym na przejętej przez Gminę wywłaszczonej nieruchomości. Takich spraw w Krakowie jest kilka i dotyczą muzeów, ośrodków zdrowia, szkół i przedszkoli – mówi Augustyn Sikora. W toku są np. sprawy parku Decjusza, Szkoły Podstawowej nr 95 przy ul. Wileńskiej, Instytutu Ekspertyz Sądowych, jednego z obiektów Opery Krakowskiej oraz obiektów Muzeum Archeologicznego. Do zwrotu wszystkich swoich budynków był też zmuszony Instytut Hodowli Roślin.

Dodatkowo to na Mieście spoczywa obowiązek (jeżeli taka jest decyzja sądu) zapewnienia mieszkania lokatorom eksmitowanym z zasobu prywatnego. W tej chwili w kolejce oczekuje 750 osób.

Ścisła współpraca z prokuraturą

Obecnie sprawami reprywatyzacyjnymi w Krakowie zajmują się urzędnicy z Biura Przejmowania Mienia i Rewindykacji. To powstało 1 czerwca 2016 r. – Prezydent stwierdził, że warto wszystkie działania zebrać w jednym miejscu – mówi dyrektor biura. – Działaniami, które dziś podejmujemy, wcześniej, od 1 stycznia 1999 r., zajmowały się m.in. Wydział Mieszkalnictwa UMK i inne jednostki magistratu. Gdy Kraków

2017

25.11	DŹEM
26.11	JAMES NEWTON HOWARD
29.11	ROYAL MOSCOW BALLET
06.12	HEY – FAYRANT TOUR
09.12	MŚ SUPERENDURO
16 – 17.12	KLUBOWE MŚ W SIATKÓWCE
31.12	SYLWESTER W KRAKOWIE

2018

26.01	ATMASFERA CUGOWSCY
27.01	DAVID GUETTA
07.02	DEPECHE MODE
10.02	KONCERT WALENTYNKOWY
28.02	TOTO
03.03	MUSICAL METRO
04.03	JESSIE WARE
10.03	MASZA I NIEDZWIEDŹ NA LODZIE
16.03	POLSKA NOC KABARETOWA
08.04	THE KELLY FAMILY
13 – 15.04	CIRQUE DU SOLEIL: OVO
28.04	METALLICA
01 – 03.06	FESTIWAL MUZYKI FILMOWEJ
07.06	ELVIS IN CONCERT
26.06	IMPACT FESTIVAL – OZZY OSBOURNE
01.07	DEEP PURPLE
03.08	ROGER WATERS

KONTAKT

Tel.: + 48 721 777 099 / +48 739 455 600
e-mail: skybox@tauronarenakrakow.pl

stał się miastem na prawach powiatu, pracownicy UMK jako pierwsi w Polsce zaczęli jeździć do Warszawy, wydobywać z archiwów Ministerstwa Finansów dane związane z układami odszkodowawczymi, na ich wniosek prof. Wiesław Dudek, który zajmował się nacjonalizacją ziem po wojnie, wykonał studium i analizę przypadków. To nie jest więc tak, że prezydent Krakowa nic nie zrobił w sprawie reprywatyzacji – dodaje Habrajska. W latach 2000–2017 Urząd Miasta Krakowa przejął na rzecz Skarbu Państwa lub Gminy Miejskiej Kraków prawie 400 nieruchomości bądź udziałów w nich. Urzędnicy stale współpracują także z organami ścigania: policją i prokuraturą. – Prosimy o reakcję, gdy tylko mamy jakiegokolwiek podejrzenia – mówi Paulina Tytel-Walczkiewicz, kierownik Referatu Przejmowania Mienia. – Zgłaszamy do prokuratury wszystkie swoje wątpliwości. Ostatnio prokuratura pochwaliła się, że wszczęła postępowanie wobec jednej z osób w sprawie wyłudzenia kamienicy przy ul. Krowoderskiej. Zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa w imieniu Prezydenta Miasta Krakowa złożyli pracownicy magistratu – dodaje. W latach 2005–2017 Urząd Miasta Krakowa przekazał prokuraturze bądź policji informacje i akta w 382 sprawach. Tylko od stycznia tego roku Biuro Przejmowania Mienia i Rewindykacji skierowało do prokuratury pisma w ośmiu sprawach z prośbą o zbadanie stanu prawnego nieruchomości lub podjęcie czynności, które miałyby na celu ochronę własności Skarbu Państwa.

– Miasto robi wszystko, co może i co jest przewidziane w prawie – podkreśla Paulina Tytel-Walczkiewicz. Mimo to pojawiają się głosy, że to ciągle za mało. Co więcej, Tomasz Leśniak, jeden z aktywistów miejskich, twierdzi, że w Krakowie od początku lat 90. działała mafia reprywatyzacyjna, do której należała wąska grupa deweloperów i prawników. Wszystkie zaś informacje, którymi się teraz chwali, pozyskał od... Urzędu Miasta Krakowa. Na przelomie lipca i sierpnia złożył do magistratu ponad 260 wniosków o udostępnienie informacji publicznej i sparaliżował prace Urzędu. Wszystkie trafiły bowiem do Biura Przejmowania Mienia i Rewindykacji i wszystkie odpowiedzi zostały udzielone w terminie. – Z tych informacji pan Leśniak wyciąga nieprawidłowe wnioski i sam je sobie interpretuje. Mówi np., że gdzieś był przekręt i Miasto nic w tej kwestii nie zrobiło. Okazuje się jednak, że chodzi o sprawę z 1950 r., więc jak moglibyśmy teraz coś z nią zrobić? – tłumaczy Habrajska.

Czyszczenie kamienic

Lokatorzy wciąż się skarżą, że w Krakowie bardzo pręźnie działają tzw. czyszciele

kamienic. Ich metody nie są wyrafinowane, ale często skuteczne. Oto jak wygląda ich proceder. Po przejściu kamienicy pojawia się nowy właściciel. I ten właściciel albo sam, albo poprzez zewnętrzną firmę czy osobę pozbywa się lokatorów, bo chce sprzedać nieruchomość lub zrobić z niej np. hotel. Osoby chcące „wyczyścić” sobie kamienicę zwykle podwyższają czynsze, straszą ludzi, nagabują ich i utrudniają im życie. Zdarza się, że ze względu na remont lokatorów z dnia na dzień zmuszani są do opuszczenia mieszkań. Po upływie deklarowanego miesiąca nie mają już jednak możliwości powrotu. – Jeśli kamienice są prywatne, zajmują się tym organy ścigania. Urzędnicy nie dysponują możliwościami prawnymi. Mimo to przyjmujemy najemców i jeśli sygnalizują nam takie przypadki, sugerujemy im zgłoszenie ich do prokuratury i zbieranie informacji, jak wygląda to straszenie – mówi Paulina Tytel-Walczkiewicz. – Chcemy współpracować z lokatorami i jeżeli możemy cokolwiek wytłumaczyć czy sprawdzić, to chętnie pomagamy im na miejscu. Wszyscy, którzy do nas przyjdą, uzyskają potrzebne informacje. Jeśli ktokolwiek ma jakieś podejrzenia, że może dochodzić do nieprawidłowości, powinien to zgłosić i do prokuratury, i do nas – dodaje.

Co powinno zwrócić naszą uwagę? – Choćby to, że ktoś zaczyna wypytywać lokatorów, czy ktoś zajmuje się kamienicą, czy kogoś pamiętają. Gdy do mieszkańców zgłaszają się osoby podające się za właścicieli i zapowiadające poczynienie jakichś kroków, mimo że kamienica była przez lata zaniedbana, to jest to już sygnał, że coś może być nie tak. Na pewno wszystkie takie doniesienia sprawdzimy – wyjaśnia Paulina Tytel-Walczkiewicz.

Czekają na nowe prawo

Krakowscy urzędnicy nie mają złudzeń, że problemy z reprywatyzacją prędko się skończą, bo mogą potrwać nawet kilkadziesiąt lat. W Polsce ciągle brakuje bowiem ustawy reprywatyzacyjnej, która powinna powstać 20 lat temu. Ostatni projekt takiej ustawy przygotował wiceminister sprawiedliwości Patryk Jaki. Dokument w większości powiela zapisy poprzednich projektów. Gdyby teraz te przepisy weszły w życie, niemożliwe byłoby zwroty w naturze, czyli przekazywanie kamienic i nieruchomości.

Oznacza to, że nieruchomości, które zostały wywłaszczone i należą do Skarbu Państwa albo do Gminy, pozostałyby w ich rękach. Mieszkańcy będą mogli czuć się bezpiecznie, a publiczne instytucje nie będą obawiać się utraty siedziby.



fot. Bogusław Świerkowski

Justyna Habrajska – dyrektor Biura Przejmowania Mienia i Rewindykacji

Czym się zajmują pracownicy Biura Przejmowania Mienia i Rewindykacji?

Justyna Habrajska: W biurze mamy wyspecjalizowany zespół, w skład którego wchodzi głównie prawnicy, ale także archiwiści, historycy, geodeci i finansjści. To komplet osób, które są nam potrzebne, aby ustalić losy kamienicy i ich właścicieli. Nasze biuro nie powstało po to, żeby tropić nieprawidłowości przy reprywatyzacji. Styszymy opinie, że tak jest np. w Łodzi. Jednak my nie jesteśmy organem ścigania i nie zastępujemy policji ani prokuratury, z którymi na bieżąco współpracujemy. My zajmujemy się przejmowaniem nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa lub Gminy Miejskiej Kraków oraz obroną własności tych osób na terenie Krakowa.

Prezydent miasta Jacek Majchrowski mówił w wywiadzie dla KRAKOWA.PL, że urzędnicy muszą wykazać się wręcz „detektywistycznymi umiejętnościami”. Dlaczego?

JH: Dlatego że cały czas wracamy do historii i musimy weryfikować coś, co jest niezmiernie trudne do sprawdzenia. Bardzo często dokumenty są wybrakowane, zaginione lub zalane. Musimy też odszukać właścicieli, którzy np. wyjeżdżali za granicę, mieli traumy powojenne lub ze względów politycznych zmieniali imiona i nazwiska. Na terenie Krakowa bardzo często te sprawy dotyczą właścicieli, którzy byli Żydami, a Żydzi używali różnych imion – część spolszczali, a część dowolnie zmieniali. W niektórych rodzinach żeńska część brała nazwiska po matce, a męska po ojcu. Nagminne jest też to, że akta stanu cywilnego są niekompletne – nie ma choćby imion rodziców, co utrudnia nam weryfikację danej osoby. Lokatorzy często np. podkreślają, że „ten pan to nie jest ten pan”, bo jego matka miała na imię tak, a on podaje, że miała na imię inaczej. My to wszystko musimy sprawdzić, stąd to zacięcie detektywistyczne, które w naszej pracy się bardzo przydaje. To jest grzebanie w papierach, dochodzenie do konstruktywnych wniosków poprzez analizę ksiąg meldunkowych, aktów prawnych, artykułów w gazetach czy danych w internecie.

Praca dla detektywa

O szczegółach pracy Biura Przejmowania Mienia i Rewindykacji, trudnościach z kompletowaniem informacji i przewlekłych postępowaniach sądowych z Justyną Habrajską, dyrektorką Biura Przejmowania Mienia i Rewindykacji, rozmawia Tadeusz Mordarski.

Powiedziała Pani, że tych dokumentów często nie ma. Co wówczas robicie?

JH: Występujemy do organizacji i instytucji żydowskich oraz archiwów narodowych w całej Polsce i za granicą. Mamy wykupione dostępy do stron amerykańskich, brytyjskich i izraelskich, bo są tam dane związane z całymi gałęziami rodzin. Korespondujemy z ambasadami na całym świecie. Pisaliśmy np. do placówek dyplomatycznych Brazylii, Stanów Zjednoczonych, Australii, Wielkiej Brytanii... Na wszelkie sposoby próbujemy więc pozyskać dane. Często chodzimy po cmentarzach.

I czego urzędnicy szukają na cmentarzach?

JH: Informacji! Na przykład była taka sprawa żołnierza. Twierdzono, że zginął w trakcie wojny. Tymczasem jedna z pracownic urzędu chodziła po cmentarzu i znalazła płytę nagrobną, na której było napisane, że zmarł już kilka lat po wojnie. Stanowiło to podstawę do tego, żeby coś zakwestionować. Nie chcę zdradzać wszystkich naszych metod pracy. Chodzenie między grobami pozwala nam też znaleźć te opuszczone lub zaniedbane.

W tych samych celach cmentarze odwiedzają też ci, którzy chcą wyłudzać nieruchomości.

JH: No właśnie. A my mamy na nasze działania znacznie mniejsze środki niż – nazwę to ogólnie – firmy, które są wyspecjalizowane w poszukiwaniu spadkobierców.

Co dla pracowników Biura Przejmowania Mienia i Rewindykacji jest największym problemem?

JH: Przewlekłość postępowań sądowych i administracyjnych, które trwają kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat. Mamy np. decyzję, a ktoś wnioskuje o jej unieważnienie. Składa więc pismo do ministerstwa, które... okazuje się niewłaściwe i przekazuje sprawę do rozpatrzenia kolejnemu ministerstwu. Minister wydaje decyzję utrzymującą w mocy decyzję uwłaszczeniową lub ją kwestionuje. Wówczas każda ze stron się odwołuje i wnioskuje do ministerstwa o ponowne rozpatrzenie sprawy. Później stronom przysługuje skarga do Sądu Administracyjnego i jedna z nich taką skargę zazwyczaj składa. Na wszczęcie postępowania przez sąd trzeba poczekać nawet rok, a i samo postępowanie trwa bardzo długo. Jeśli tymczasem np. umrze właściciel, czynności się zawiesza i czeka na przeprowadzenie postępowania spadkowego. Kolejne postępowania sądowe mogą trwać nawet kilkadziesiąt lat. Znamy takie przypadki. Czasem jest tak, że sąd zwraca sprawę do ponownego rozpatrzenia przez ministerstwo, które znowu wydaje decyzję i kółko się zamyka. Może się to skończyć tym, że właściciele nieruchomości, pomimo toczących się postępowań, ją sprzedadzą.



fot. Bogusław Świerkowski

Katarzyna Izdebska – dyrektor Wydziału Mieszkalnictwa

Jak Gmina pomaga lokatorom?

Katarzyna Izdebska: Najprościej mówiąc – udzielając pomocy mieszkaniowej. Gmina jest zobowiązana do świadczenia pomocy gospodarstwom domowym, które mają niezabezpieczone potrzeby mieszkaniowe i spełniają kryterium niskiego dochodu.

Jak obecnie wyglądają kryteria dochodowe?

KI: Kryteria dochodowe są uzależnione od ogłoszonej wysokości najniższej emerytury. Obecnie zgodnie z uchwałą Rady Miasta Krakowa dla gospodarstwa jednoosobowego dochód nie może przekroczyć 200 proc. najniższej emerytury, a więc próg maksymalny wynosi 2000 zł. W przypadku gospodarstwa dwuosobowego dochody nie mogą przekroczyć 1750 zł na osobę, a w gospodarstwie wieloosobowym jest to 1500 zł na osobę.

Ile gospodarstw domowych czeka obecnie na pomoc Miasta w znalezieniu mieszkania?

KI: Gospodarstw, których wnioski zostały pozytywnie rozpatrzone, czyli spełniły kryteria i znalazły się na określonych pozycjach na liście mieszkaniowej i czekają na wskazanie lokalu, jest 264. Pozycja na liście uzależniona jest od sytuacji danej rodziny. Im trudniejsza jest sytuacja gospodarstwa, tym wyżej znajduje się na liście. Wniosek, który wpłynął do nas po zamknięciu listy i zostały pozytywnie zwerfikowane, na razie jest 166.

W Krakowie ciągle brakuje lokali socjalnych.

KI: Lokale niestety nie czekają na najemcę. W przypadku realizacji list mieszkaniowych okres oczekiwania na lokal wynosi ok. 18 miesięcy. W tym czasie Gmina m.in. ogłasza przetargi na wyremontowanie pustostanów, wyłania wykonawców robót, podpisuje z nimi umowy i przeprowadza remont – dopiero po odbiorze remontu najemca może podpisać umowę. W tej chwili Gmina remontuje ok. 300 lokali rocznie. Dodatkowo mieszkania remontowane są przez najemców i wierzycieli, co łącznie daje ok. 400 lokali rocznie.

Co się dzieje z mieszkańcami wyrzucanymi na bruk?

KI: W świetle prawa nie ma możliwości wyrzucenia kogoś z mieszkania bez orzeczenia sądowego. Właściciel lokalu może najemcę wypowiedzieć umowę tylko w określonych wypadkach, zapisanych w ustawie, np. jeśli najemca zalega z opłatami czynszu za więcej niż trzy miesiące, jeśli nie zamieszkuje w lokalu lub jeśli go podnajmuje.

Jak Gmina pomaga lokatorom?

O sposobach pomocy lokatorom, zasobach mieszkaniowych Miasta oraz o sposobach radzenia sobie z czyścicielami kamienic z Katarzyną Izdebską, dyrektorem Wydziału Mieszkalnictwa UMK, rozmawia Tadeusz Mordarski.

Właściciel może też rozwiązać umowę z trzyletnim okresem wypowiedzenia, jeśli sam lub jego bliscy zamierzają w tym mieszkaniu zamieszkać. Jeżeli najemca traci tytuł prawny do lokalu i nie ma gdzie zamieszkać, to żeby usunąć go z lokalu, właściciel musi mieć wyrok eksmisyjny. Sąd wówczas orzeka, czy ta rodzina jest w stanie zabezpieczyć swoje potrzeby mieszkaniowe we własnym zakresie, czy nie. Jeśli nie, te osoby trafiają do nas.

Opisała Pani przypadki usunięcia lokatorów zgodne z prawem. A co, gdy najemcy są wyrzuceni przez tzw. czyścicieli kamienic, którzy działają nielegalnie?

KI: Jeżeli właścicielem lokalu jest Gmina, to my działamy oczywiście w świetle przepisów. Natomiast rzeczywiście docierają do nas sygnały o czyścicielach kamienic. Wtedy zachęcamy lokatorów, by zgłoszali się do nas. My podpowiadamy, co mogą zrobić. Każdy przypadek jest bowiem inny i nasza reakcja zależy też oczywiście od metod, jakie stosują czyściciele. Gmina nie ma jednak żadnych narzędzi, by poradzić sobie z tymi działaniami – możemy jedynie wspierać lokatorów merytorycznie i zawiadomić organy ścigania.

Czyli jak się bronić?

KI: Na wstępnym etapie nikogo nie odsyłamy do adwokata, bo porady prawników kosztują, a najemcy zazwyczaj nie mają pieniędzy. Mogą za to przyjść do nas i powiedzieć, co właściciel proponuje. Wtedy przedstawiamy lokatorom możliwości rozwiązania problemu. Jeśli tylko mamy jakiegokolwiek podejrzenia, np. związane z ustaleniem właściciela lokalu, to składamy doniesienia do prokuratury.

Realizacja list mieszkaniowych to jedno. Gmina realizuje także wyroki eksmisyjne.

KI: Od 2006 r. zrealizowaliśmy 1800 takich wyroków. Mamy więc dwa źródła spraw – jedne pochodzą z wniosków składanych do Gminy, drugie – z wyroków sądu.

Ile obecnie jest lokali socjalnych w Krakowie?

KI: Niemal 3 tys., łącznie lokali należących do Gminy jest ponad 15 tys. Sumując niezrealizowane listy mieszkaniowe i wyroki eksmisyjne, potrzebujemy około tysiąca lokali.

W jaki sposób Gmina pozyskuje lokale?

KI: W dużym stopniu są to po prostu mieszkania zwolnione przez poprzednich najemców – ktoś umarł, ktoś sam znalazł sobie inne lokum lub jest przenoszony do mniejszego lokalu socjalnego. To ok. 500 lokali rocznie. Dodatkowo Gmina kupuje lokale mieszkalne na rynku lub realizuje inwestycje we własnym zakresie. Niedawno rozpoczęliśmy budowę 360 mieszkań. Dwie inwestycje są na etapie przygotowania dokumentacji – jedna na 50 lokali, druga na 170.

Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

2 listopada

- Spotkanie z prezesem krakowskiego oddziału Polskiego Związku Głuchych Adamem Stromidlą oraz drużyną UKS Bagry Kraków (zdołała II miejsce podczas pierwszej edycji Ligi Mistrzów Nieśłyszących w Futsalu U-21 w Mediolanie)

6 listopada

- Podpisanie umowy pomiędzy Miejskim Przedsiębiorstwem Komunikacyjnym SA w Krakowie a Solaris Bus & Coach SA w sprawie 38 nowych ekologicznych przegubowych autobusów
- Wręczenie tytułów „Mecenas Kultury Krakowa roku 2016”, Sala Obrad RMK

9 listopada

- Podpisanie listu intencyjnego w sprawie współpracy Gminy Miejskiej Kraków z 5. Wojskowym Szpitalem Klinicznym z Polikliniką SPZOZ



zdjęcia: Bogusław Świerkowski

10 listopada

- Świątowanie rocznicy odzyskania niepodległości oraz wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych, Szkoła Podstawowa nr 95, ul. Kościuszkowców
- Spotkanie z dziećmi z Krakowskiego Klubu Karate Tradycyjnego, uczestnikami Pucharu Europy Dzieci w Lublinie i Mistrzostw Świata karate fudokan w Rumunii
- Święto Izby Przemysłowo-Handlowej, Akademia Sztuk Teatralnych im. Stanisława Wyspiańskiego, ul. Straszewskiego

12 listopada



- Koncert jubileuszowy z okazji 20-lecia pracy artystycznej Agnieszki Chrzanowskiej, Krakowski Teatr Variété, ul. Grzegorzeka

14 listopada

- Otwarcie Kongresu Ekonomii Wartości „Open Eyes Economy Summit”, Centrum Kongresowe ICE
- Jubileuszowa sesja zgromadzenia ogólnego krakowskiego oddziału członków PAN z okazji 60-lecia istnienia oddziału, Collegium Maius, ul. Jagiellońska

Są mali, a już ratują życie

Już ponad tysiąc małych mieszkańców Krakowa umie udzielić pierwszej pomocy dzięki szkoleniom prowadzonym przez Krakowskie Pogotowie Ratunkowe w ramach programu „Mali ratownicy”. Ten program oraz projekt „Duzi ratownicy” są finansowane z budżetu obywatelskiego Krakowa.

Joanna Sieradzka

Jedną z najważniejszych rzeczy, jakich uczymy, jest umiejętność zachowania się w obliczu wypadku czy innej sytuacji kryzysowej. Dorośli zwykle nie wiedzą, co zrobić, boją się podejść do ofiary wypadku czy nawet do osoby, która po prostu zaśląbła na ulicy – mówi Maciej Kotarba, ratownik medyczny w Krakowskim Pogotowiu Ratunkowym, pomysłodawca projektu. – Dzieci nie mają takiego lęku, chcą podejść, pomóc. Jeżeli nauczymy je, jak prawidłowo postępować, ta wiedza pozostanie im na całe życie – zaznacza.

W trakcie zajęć dzieci dowiadują się, jak wezwać pomoc, co powiedzieć dyspozytorowi i jak postępować z poszkodowanym. Uczą się też, jak postąpić z AED, czyli automatycznym defibrylatorem zewnętrznym – urządzeniem, które ratuje życie w przypadku nagłego zatrzymania krążenia. Defibrylatorów tego typu jest coraz więcej w miejscach publicznych takich jak dworce, duże sklepy, urzędy, muzea czy kościoły. – Uczymy już w przedszkolach i zawsze staram się przekazywać wiedzę tak, żeby wszystko zrozumieli nawet najmłodsze dzieci. Ale przede wszystkim uczę je tego, że zawsze trzeba pomagać i że warto to robić – podkreśla Paweł Łukasiewicz, ratownik medyczny w KPR.

Krakowskie Pogotowie Ratunkowe w ciągu kilku minionych lat przeszkoliło już ponad tysiąc dzieci z krakowskich szkół i przedszkoli. Zajęcia prowadzone są albo w placówkach, albo w siedzibie pogotowia, gdzie dzieci mogą też zwiedzić centrum dyspozytorskie oraz oboje ambulanse.

Program „Mali ratownicy” roznosi się z roku na rok. W pierwszej edycji budżetu obywatelskiego wystartował tylko w jednej dzielnicy. W kolejnych latach zdobył ogromną popularność i obejmował coraz więcej dzielnic oraz wszedł do budżetu jako program ogólnomiejski. W roku przyszłym przeszkolonych zostanie aż prawie tysiąc kolejnych maluchów.

Mieszkańcy Krakowa zagłosowali też na drugi projekt – „Duzi ratownicy”. Będą to profesjonalne kursy doszkalające dla ratowników medycznych pracujących w krakowskich karetkach i szpitalach.

Ile Kraków zarabia na turystach?

Chyba nikt nie ma wątpliwości, że rozwój turystyki w naszym mieście to konkretne korzyści dla mieszkańców pracujących w tej branży. Mimo to coraz częściej mówimy o uciążliwościach związanych z ruchem turystycznym, wskazując przykłady miast jak choćby Wenecja czy Barcelona, które zostały „zadeptane” przez turystów. Żeby więc móc wyważyć zyski i straty, kluczowa jest odpowiedź na pytanie: „Ile Kraków zarabia na turystach?”



fot. archiwum własne

Po raz pierwszy na zlecenie Miasta Małopolska Organizacja Turystyczna wspólnie z ekspertami z Uniwersytetu Ekonomicznego przeprowadziła badania, które dały odpowiedzi na pytania o rolę i wpływ turystyki na gospodarkę Krakowa. Ponieważ zależało nam na miarodajności tych badań, wykonano je na grupie ponad 4 tys. respondentów metodą wywiadów bezpośrednich.

Najważniejsza wiadomość jest taka, że w ubiegłym roku turyści odwiedzający nasze miasto wydali na rzecz krakowskich podmiotów prawie 5,5 mld zł! Szeroko pojmowana branża turystyczna w postaci podatków i opłat odprowadziła do budżetu miasta 244 mln zł. Udział turystyki w PKB Krakowa to ponad 8 proc.

Ważna jest także informacja, ile miejsc pracy w naszym mieście generuje ruch turystyczny. Gdyby nie turyści, mielibyśmy w Krakowie 40,5 tys. miejsc pracy mniej. Oznacza to, że co dziesiąte miejsce pracy w Krakowie jest ściśle związane z obsługą turystów.

Z badań wiele dowiedzieliśmy się też o samych turystach. Goście z Polski na wizytę w Krakowie wydają ok. 306 zł. Goście z zagranicy – 914 zł. Najwięcej oczywiście wydają na noclegi, ale zaskoczeniem jest miejsce drugie na liście wydatków – poprawa zdrowia i urody. Na kolejnych miejscach znalazły się gastronomia, zakupy oraz rozrywka. Badania ruchu turystycznego wykorzystaliśmy także do zbadania

efektu finansowego Światowych Dni Młodzieży. Ankieterzy przepytali prawie 2,5 tys. respondentów. Nie muszą Państwu chyba przypominać dyskusji, które toczyły się w naszym mieście przed tym wydarzeniem. Wydatki na ŚDM były razem z kwestiami bezpieczeństwa najbardziej rozpalającymi emocje tematami. Pesymiści prorokowali milionowe koszty przy zerowym zarobku, bo przecież „pielgrzymi są biedni”. Dziś wiemy, jak było.

To prawda, że wydatki uczestników ŚDM były wyraźnie mniejsze niż turystów odwiedzających Kraków z innych okazji (Polak 182 zł, obcokrajowiec – 382 zł). Potwierdza to tezę, że tego typu wydarzenia przynoszą zysk w dłuższej perspektywie, gdy te same osoby wracają do miasta-organizatora wraz ze swoimi rodzinami czy przyjaciółmi. Mimo to Światowe Dni Młodzieży w końcowym rozrachunku przyniosły Krakowowi zysk w liczbach bezwzględnych. Łączna suma wydatków gości przed przyjazdem do Krakowa i w trakcie pobytu to prawie 472 mln zł. Prawie 13 mln zł z tej kwoty trafiło bezpośrednio do budżetu miasta w formie podatków i opłat.

W ubiegłym roku do Krakowa przyjechało ponad 12 mln gości. Od kilku lat przyzwyczailiśmy się, że co roku bijemy rekordy, ponieważ liczba ta systematycznie rośnie. Jestem przekonany, że osiągnęliśmy już maksimum i o kolejne rekordy będzie coraz trudniej. Ale to dobrze. Obecnie ambicją Miasta jest przyciągnięcie konkretnego, zamożnego turysty. Możemy zauważyć, że już w dużej mierze zmienił się obraz turysty odwiedzającego Kraków. Coraz mniej słyszymy o „pijanym Anglikach”, a coraz częściej mamy do czynienia z osobami, które do Krakowa przyjeżdżają w związku z kongresem czy konferencją naukową lub biznesową. Świadczyć może o tym choćby kalendarz Centrum Kongresowego ICE, który jest już wypełniony na kilka lat do przodu. Promujemy się jako miasto kongresów, festiwali, ale też cel turystyki religijnej. Z analizy wydatków turystów w Krakowie wynika, że nie powinniśmy zaniedbać tego, co kryje się pod hasłem „poprawa zdrowia i urody”. Dla obcokrajowców oferta związana z zabiegami medycyny estetycznej czy stomatologii, jak się okazuje, jest bardzo atrakcyjna, zarówno jeżeli chodzi o jakość, jak i cenę. Nie ma wątpliwości, że warto ten trop wykorzystywać.

Doskonale zdają sobie sprawę z tego, że turystyka z jednej strony jest wymierną – jak mogą się Państwo przekonać z przytoczonych danych – korzyścią dla Krakowa, jednak z drugiej towarzyszą jej także negatywne zjawiska. Chociaż daleko nam jeszcze do Barcelony, Wenecji czy Paryża, to także w Krakowie mieszkańcy zaczynają zwracać uwagę na „zawłaszczanie” miasta przez turystów.

Będziemy szukać złotego środka. W przyszłym roku w marcu w Krakowie odbędzie się międzynarodowa konferencja „Miasta Historyczne 3.0”, na której chcemy wysłuchać doświadczeń miast zmagających się z problemem masowej turystyki znacznie dłużej niż my sami. Będą prelegenci m.in. z Amsterdamu, Wenecji, Edynburga, Aten, Paryża i Dubrownika. Bardzo liczę na ciekawą dyskusję i przede wszystkim na wnioski oraz rozwiązania możliwe do zastosowania także w Krakowie.

Jacek Majchrowski, Prezydent Miasta Krakowa

Rośliny ozdobne na ratunek

Mieszkańcy współczesnych miast spędzają większość czasu w pomieszczeniach. Narażeni są więc na działanie substancji toksycznych, np. tlenku węgla, formaldehydu, azbestu. Ich źródłem są m.in. wykładziny, sprzęt biurowy, kosmetyki, środki czyszczące.

Anna Bach*

Poziom zanieczyszczeń wzrasta w okresie zimowym. Pojawia się wtedy smog – mieszanina cząsteczek stałych i gazów trujących – który tworzy się w czasie bezwietrznych dni, zazwyczaj od listopada do marca. Kumulują się zanieczyszczenia powstające przede wszystkim w wyniku ogrzewania budynków paliwem niskiej jakości, używania przestarzałych kotłów węglowych, spalania śmieci i odpadów czy emisji spalin samochodowych. Zanieczyszczenie powietrza można usuwać na wiele sposobów, a jednym z nich jest uprawa roślin doniczkowych. Choć smog zasadniczo nie powstaje w pomieszczeniach, to jednak przenika do nich z zewnątrz, najczęściej w okresie zimowym. Wówczas zanieczyszczenia istniejące wewnątrz (np. formaldehyd) i zewnętrzne (smog) gromadzą się w pomieszczeniach na poziomie, który może być niebezpieczny dla zdrowia.

Badania wykazały, że dzięki uprawie roślin doniczkowych w ciągu dziewięciu tygodni poziom pyłu zawieszonego PM10 obniżył się niemal o 30 proc., stężenie dwutlenku węgla o połowę, a tlenku azotu – o jedną trzecią. Wszystkie rośliny korzystnie wpływają na środowisko, ale niektóre są szczególnie przydatne właśnie przy oczyszczaniu powietrza. Poniżej przedstawiamy kilka roślin, zdolnych usunąć zanieczyszczenia.

Zanieczyszczenia

Najczęstszą substancją toksyczną jest formaldehyd. Występuje w wielu produktach: meblach, klejach, workach na śmieci, wykładzinach. Silną zdolność do oczyszczania powietrza z formaldehydu wykazują paprocie i palmy, dobrze pochłaniają zanieczyszczenia chryzantemy i gerbery, nieco słabiej figowiec, bluszcz, skrzydłokwiat, szeflera, zielistka. Najmniej aktywne są sukulentki: aloes czy kalanchoe. Mają jednak zdolność obniżania stężenia dwutlenku węgla i pro-

dukowania tlenu w nocy. Rośliny doniczkowe mogą usuwać z pomieszczeń także inne gazowe związki chemiczne. Pod tym względem wartościowy jest skrzydłokwiat, który oczyszcza powietrze z acetonu, alkoholu metylowego i etylowego, amoniaku, trójchloroetyleny i ksyleny. Toluen i benzen to kolejne lotne związki organiczne, które znajdują się w wielu produktach w mieszkaniach (lakiery do paznokci, insektycydy). Pokryte woskiem liście sansewierii gwinejskiej czy grubosza srebrzystego najlepiej usuwają toluen, a zielistka lub guzmania skutecznie pochłaniają benzen. Natomiast do obniżania poziomu toluenu i ksyleny (gazy powstające podczas pracy drukarki czy koparki) najbardziej nadają się palmy, paprocie, dracena, difenbachia, zamiokulkas zamiolistny, storczyk falenopsis. Wiele roślin wykazuje zdolność usuwania amoniaku z powietrza, np. anturium.

Czy rośliny usuną smog?

Usuwanie smogu z pomieszczeń za pomocą roślin doniczkowych jest trudne, ale moż-

liwe. Składniki gazowe smogu pochłaniają rośliny o dekoracyjnych liściach. Rośliny nie mają jednak mechanizmu wybiórczo „przechwytyującego” pył zawieszony. Pośrednio oczyszczaniu powietrza z cząsteczek PM10 służą gatunki, które zwiększają wilgotność powietrza (paprocie, skrzydłokwiat) oraz rośliny o liściach pokrytych włoskami lub woskiem (kalanchoe, pelargonja pachnąca, storczyk falenopsis).

Rośliny doniczkowe w mieszkaniach

Aby poprawić jakość powietrza w pomieszczeniu o powierzchni 20 m kw., wystarczy sześć roślin doniczkowych o wysokości ok. 30–40 cm. Ważne jest systematyczne usuwanie z liści kurzu i pyłu oraz odpowiednie nawodnienie i odżywienie. W oczyszczaniu z zanieczyszczeń pomagają drobnoustroje glebowe żyjące w podłożu, w strefie korzeniowej roślin. Zanieczyszczenia chemiczne usuwają gatunki o liściach gładkich i błyszczących, natomiast do obniżenia stężenia zanieczyszczeń pyłowych poleca się gatunki o liściach pokrytych woskiem. Do miejsc słonecznych nadają się np. difenbachia, araukaria, palmy, filodendron, zamiokulkas zamiolistny. Do miejsc z mniejszą ilością światła: paprocie, bluszcz pospolity. W jadalni można ustawić rośliny kwitnące (guzmania, kalanchoe), sprawdzi się też storczyk. W sypialniach i pokojach dziecięcych umieszcza się rośliny zwiększające wilgotność powietrza: paprocie, skrzydłokwiat, zielistka, trzykrotka. Do łazienek z oknem wstawić możemy palmy, paprocie, anturium, difenbachię.

* profesor Wydziału Biotechnologii i Ogrodnictwa Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie

Rośliny szczególnie polecane:

- dracena – lubi wysoką wilgotność, w zimie wymaga temperatury 18–25°C, neutralizuje toluen, benzen, formaldehyd, trójchloroetylen i tlenek węgla (czad)
- skrzydłokwiat kwiecisty – wymaga żyznego, przepuszczalnego podłoża i zacienionego stanowiska, oczyszcza powietrze z benzenu, formaldehydu, acetonu i trójchloroetyleny
- bluszcz – wymaga ograniczonej ilości światła, wytrzymały, usuwa benzen, ksylen, formaldehyd i trójchloroetylen
- zielistka Sternberga – niewymagająca, oczyszcza powietrze z formaldehydu, benzenu i tlenku węgla (czad)
- figowiec, fikus – latem należy go zraszać i regularnie nawozić, zimą ograniczyć podlewanie, lubi miejsca słoneczne, oczyszcza powietrze z większości toksyn – zwłaszcza formaldehydu, benzenu i amoniaku
- falenopsis – kwitnie długo i obficie, wymaga światła rozproszonego, w zbyt ciemnych miejscach ogranicza kwitnienie, usuwa z powietrza aldehyd mrówkowy, aceton i chloroform
- zamiokulkas zamiolistny – łatwy w uprawie, preferuje pomieszczenia z niezbyt dużą ilością światła; ma zdolność pochłaniania benzenu, toluenu, ksyleny

Wygrał Kraków!

15. Kongres Organizacji Miast Dziedzictwa Światowego (OWHC) w 2019 r. odbędzie się w Krakowie! Kongres OWHC wydaje się dopełnieniem aktywności Krakowa na forum międzynarodowego dyskursu na temat ochrony dziedzictwa narodowego i zarządzania nim.



Tegoroczny Kongres OWHC w koreańskim Gyeongju odbył się pod hasłem „Dziedzictwo & Społeczności: sposoby zaangażowania lokalnych wspólnot”

Agata Mierzyńska

Na mieszkańcach Krakowa z pewnością nie robi już dziś wrażenia kolejna międzynarodowa konferencja odbywająca się w naszym mieście – tak wiele jest tych wydarzeń! Dlatego warto podkreślić, jakie znaczenie dla naszego miasta mają międzynarodowe spotkania poświęcone zagadnieniom szeroko rozumianego dziedzictwa. Kraków jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych na świecie polskich miast. Jako jedno z pierwszych miejsc wpisanych na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, stał się on symbolem, a równocześnie beneficjentem tego wyróżnienia. Poprzez Narodowy Fundusz Rewaloryzacji Zabytków Krakowa od 1985 r. z budżetu państwa przeznaczane są środki na ochronę narodowego dziedzictwa – naszego dziedzictwa. Krakowska szkoła konserwacji zabytków jest ceniona nie tylko w Polsce, a rozważania Międzynarodowego Centrum Kultury na temat dzie-

dzictwa są słyszane i poważane w ośrodkach naukowych całego świata. Równocześnie ponad 12 mln odwiedzających nasze miasto turystów to dowód, że turystyka to nie tylko jeden z głównych przemysłów stolicy Małopolski i źródło dochodów jej mieszkańców, ale też zobowiązanie i wyzwanie. Kraków jest naturalnym centrum dyskusji o dziedzictwie.

Debata zarządzających miastami historycznymi, ekspertów i naukowców nie dotyczy w dzisiejszych czasach jedynie tego, jak technicznie i organizacyjnie poradzić sobie ze współczesnymi wyzwaniami ochrony zabytków. Skupia się ona na tematyce twórczego wykorzystania dziedzictwa: wypełniania go kreatywnością współczesnych. To jest już „wyższa liga” i możemy z dumą przyznać, że Kraków zalicza się właśnie do tego grona miast. Miast, które skupiają się na zrównoważonym rozwoju turystyki, opartej nie tylko na dziedzictwie historycznym, ale także na zaangażowaniu, aktywności i kreatywności mieszkańców. Zrozumiała zatem jest potrzeba pro-

wadzenia dialogu pomiędzy wszystkimi uczestnikami działań na rzecz ochrony dziedzictwa: konserwatorami zabytków, zarządcami miast i miejsc historycznych, planistami, architektami, specjalistami od rewitalizacji i zieleni miejskiej, a także organizatorami miejskiej infrastruktury. Naturalnymi uczestnikami tego dyskursu muszą być mieszkańcy miast historycznych, twórcy kultury i organizacje pozarządowe, którzy starają się twórczo zagospodarować miejskie przestrzenie, aktywizując ich użytkowników. Ważna jest także troska o autentyczność historycznego miasta, o zachowanie jego adresów, budynków, sklepów, które opowiadają jego historię. Lokalna społeczność powinna identyfikować się ze swoimi miejscami i w odniesieniu do nich rozwijać swoje możliwości. Czyż nie chcemy mieszkać w mieście, którego zakątki znamy od dzieciństwa? Chodzić do „zaprzyjaźnionych” kafejek, ciesząc się, że kontynuujemy tradycje sławnych poprzedników i znamy ich historię – dzieje naszego miejsca?

Kongres OWHC w koreańskim Gyeongju – odbywający się pod hasłem „Dziedzictwo & Społeczności: sposoby zaangażowania lokalnych wspólnot” – poprzez powierzenie Krakowowi prestiżowej roli organizatora kolejnego globalnego spotkania członków tej organizacji dał nam możliwość zabrania głosu w imieniu miast Sekretariatu Europy Środkowej i Wschodniej, czyli Warszawy, Budapesztu, Kutnej Hory, Rygi, Rodos, Wiednia, Wilna i Zamościa, które poparły naszą kandydaturę. To regionalne poczucie solidarności było niebagatelną wartością dodaną udziału w Kongresie. Podobnie jak życzliwość i szacunek dla Krakowa wyrażone przez gospodarza Kongresu – burmistrza Gyeongju Yangsik Choi, który w lipcu miał okazję odwiedzić nasze miasto i spotkać się z prezydentem Jackiem Majchrowskim. Światowy Kongres OWHC jeszcze nigdy dotąd nie był organizowany w Europie Środkowo-Wschodniej. Zaszczycił, który spotkał Kraków, ma zatem wymiar symboliczny. Warto go wykorzystać dla wzmocnienia twórczej wymiany doświadczeń i zwiększenia znaczenia lokalnej społeczności w procesie rozwoju naszego regionalnego i globalnego potencjału.

Związek dziedzictwa i kreatywności – to cel strategiczny określony przez władze miasta Krakowa, do którego cały czas konsekwentnie dążymy. Przygotowując się do organizacji Kongresu OWHC, chcemy zaprosić do współpracy wszystkich krakowian, dla których uznana przez UNESCO „wyjątkowa uniwersalna wartość”, jaką jest Kraków, jest też dobrem osobistym, o które chcemy się troszczyć i które chcemy rozwijać.

Chorągiew cechu rybaków w zbiorach MHK

Od lat 50. XX w. w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa przechowywana jest chorągiew cechu rybaków krakowskich i kazimierskich przekazana z Archiwum Aktów Dawnych, do którego została ofiarowana pod koniec wieku XIX. Przeprowadzona w 2017 r. konserwacja stała się pretekstem do podjęcia badań archiwalnych, które odstąpiły ciekawą historię tego zabytku.

Katarzyna Moskal,
Anna Per-Żywolewska

Pośrodku bławatu chorągwi aplikowano duże przedstawienie Orła Białego w koronie pomiędzy inicjałami L S, powyżej niego przedstawienie Matki Boskiej Apokaliptycznej, a poniżej – żółtą rybę oraz litery AD i datę 1764. Lewą krawędź bławatu ozdobił trzema żółtymi rozetami. Umieszczenie Orła Białego w centralnej części chorągwi wskazuje na wyróżnienie rybaków, łowiących w rzekach należących do króla i dostarczających ryby na jego stoły, poprzez poddanie ich pod jurysdykcję wielkorządcy krakowskiego, a nie pod miejską – jak było to w wypadku większości cechów. Nieprzypadkowo na chorągwi przedstawiono Matkę Boską – poświęcony jej był ołtarz cechu rybaków w kościele św. Katarzyny na Kazimierzu. Ryba w sposób najbardziej oczywisty wiąże się z rybackim fachem. Najciekawsza historia dotyczy daty 1764 r. i inicjałów LS, które nosił w tym czasie wyłącznie jeden członek cechu: Wawrzyniec (z łac. Laurentius) Stefański. W 1764 r. Stefański kończył trzyletnie urzędowanie jako prymas (starszy) cechu. Sprawienie chorągwi było zaległym zobowiązaniem, którego podjął się kilka lat wcześniej, kiedy za liczne przewiny zagrożono mu usunięciem z cechu. Nazwisko Stefańskiego pojawiało się regularnie w protokołach ze zebrań cechu, gdzie karcony był za nieobecność na zebraniach i procesjach, a także za sprowadzanie do Krakowa większej ilości ryb, niż ustalono, i za zaanektowanie na wyłączność wspólnych łowisk. Zapewne nielegalnie zdobyte bogactwo zapewniło mu pozycję, z którą należało się liczyć – stąd pomimo wykroczeń powierzano mu ważne funkcje.

Rybaczy „pod chorągwią” brali udział w procesjach Bożego Ciała, na Skatkę, w uroczystościach bractwa Jezusa Nazareńskiego przy kościele Trynitarzy i w kościele Au-

gustianów, gdzie mieli swój ołtarz, a także w obrzędach świeckich. Chorągiew po raz pierwszy poddana została zabiegom konserwatorskim w 2014 r. (prace zabezpieczające przeprowadziła Barbara Kalfas). Podstawowym celem ówczesnej konserwacji było spowolnienie procesów degradacji zachowanych oryginalnych części czerwonego jedwabiu bławatu chorągwi oraz szczątkowo zachowanych dekoracyjnych aplikacji. Fragmenty bardzo uszkodzone, postrzępione z licznymi ubytkami, uporządkowano i naniesiono tymczasowo na siatkę poliestrową. Wykonane w 2014 r. prace pozwoliły właściwie zinwentaryzować muzealny obiekt, a także ocenić faktyczny stan zachowania XVIII-wiecznej tkaniny i przygotować dla niej właściwy program konserwatorski.

W 2017 r. Muzeum Historyczne miasta Krakowa pozyskało dofinansowanie na „Konserwację XVIII-wiecznej chorągwi cechu rybaków” w ramach Programu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Wspieranie działań muzealnych”, którą zlecono Polskim Pracowniom Konserwacji Tkanin w Warszawie. Po doprecyzowaniu zakresu prac niezbędnych dla osiągnięcia celu projektu, czyli zapewnienia zabytkowej tkanice możliwości jak najdłuższego istnienia i przywrócenia jej ekspozycyjnych właściwości, przystąpiono do zabiegów konserwatorskich. Zabezpieczoną tymczasowo tkaninę, oczyszczono chemicznie i mechanicznie, usunięto siatkę poliestrową oraz zdemontowano wszystkie uzupełnienia i wstawki pochodzące z XIX i XX w. Resztki zachowanych aplikacji Orła Białego, Matki Boskiej Apokaliptycznej, ryby oraz umieszczonych po bokach rozet ręcznie podszyto kremowym jedwabiem. Na jedwabnych protezach, które zastąpiły oryginalne podłoże szczątkowo tylko zachowane, wykonano częściową rekonstrukcję warstwy malarskiej aplikacji, ale tylko w takim zakresie, aby odpowiadała charakterowi zabytku i jego estetyce.



foto: Ewa Suchty

Stan zachowania w trakcie konserwacji, po usunięciu siatki poliestrowej i uzupełnieniu z wieków XIX i XX

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

Dofinansowano ze środków
Ministerstwa Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Wszystkie zabiegi estetyczne (rekonstrukcje i scalenie kolorystyczne) wykonano po uprzednim zdublowaniu chorągwi wraz z aplikacjami na ufarbowane nowe podłoże jedwabne zbliżone w tonacji do oryginału. Całość bławatu wraz z zrekonstruowanymi aplikacjami dodatkowo zabezpieczono od lica transparentną grezą jedwabną, a od odwrocia – podszewką.

Dzięki przeprowadzonej konserwacji XVIII-wieczna chorągiew cechu rybaków będzie mogła być zaprezentowana szerokiej publiczności na pokazie w Pałacu Krzysztofory w ostatnich dniach listopada, a w przyszłości na wystawie stałej poświęconej dziejom Krakowa jako przykład wyrobu krakowskich warsztatów rzemieślniczych.



fot. archiwum Dworku Białostradnickiego

Marcin Ruta – biznesmen od lat wspierający działania społeczne i kulturalne, również jako Mecenase Dziecięcych Talentów. Laureat nagrody specjalnej 25-lecia Wolności Rzeczypospolitej Polskiej, doceniony tytułem „Filantropa Krakowa AD 2015” oraz „Mecenasa Kultury Miasta Krakowa 2016”; od 2014 r. Konsul Honorowy Czarnogóry

Niedawno uczestniczył Pan w światowym spotkaniu konsulów Czarnogóry w Podgoricy. Z pewnością pozwoliło ono lepiej poznać nie tylko dyplomatów, ale i ich aktywność. Czy podejmowane przez Pana działania różnią się od aktywności innych konsulów?

Marcin Ruta: Przede wszystkim łączy nas jedno – Czarnogóra, zachwytny kraj, jego bogatą historią i kulturą. Wszyscy próbujemy ten zachwytny zaszczepić w mieszkańcach regionów, w których działamy. Metody przybliżania, budowania więzi i wielopłaszczyznowej współpracy są już różne. Chciałem, by moja aktywność konsularna niosła ze sobą coś więcej, dlatego, wybierając siedzibę konsulatu, swoją uwagę zwróciłem na Centrum Kultury „Dworek Białostradnicki”. Podczas wspomnianego spotkania konsulów miałem okazję przedstawić wizytówkę swojej działalności – malowniczy Dworek jednogłośnie okrzyknięto najpiękniejszą siedzibą Konsulatu Czarnogóry. Absolutnie się temu nie dziwię, bo to nie tylko urokliwe miejsce, ale i tętniące kulturą, życiem artystycznym.

Ostatnio wszyscy mogliśmy tam uczestniczyć w plenerowej Żywej Lekcji Historii w ramach obchodów Roku Kościuszkowskiego...

MR: Miałem przyjemność być gościem honorowym tego wydarzenia. Tadeusz Kościuszko to postać wybitna – o tym nikogo nie trzeba przekonywać, ani w Polsce, ani na świecie. To symbol nieugiętej walki o wolność nie tylko narodu, ale i wybitny człowiek. Mało kto wie, że bogata tradycja walk niepodległościowych i niezłomny duch są wspólne zarówno dla Polaków, jak i Czarnogórców. Tym bardziej miło mi, że otrzymałem zaproszenie od organizatorów tego wydarzenia.

Nie tylko zaproszenie...

MR: To prawda. CK Dworek Białostradnicki tego dnia przyznało po raz pierwszy nagrody „Filar Dworku” – wręczone osobom wspierającym kulturalne inicjatywy tego miejsca. Obok mnie nagrodzeni zostali również pani Marzena Paszkot, pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. rodziny, pani Teodozja Maliszewska, radna Miasta Krakowa, oraz pan Marek „Smok” Rajss.

Zachwycić Kraków Czarnogórką

O tym, jak wykreować wspólną przestrzeń dla działań kulturalnych i konsularnych i czy taka współpraca ma szansę powodzenia, z konsulem honorowym Czarnogóry Marcinem Rutą rozmawia Magdalena Ochocka.

To Centrum Kultury „Dworek Białostradnicki” zgłosiło również Pana kandydaturę do konkursu Mecenase Kultury Krakowa 2016. Pana wsparcie i zaangażowanie zostało uhonorowane przez Bractwo Mecenatu Kultury Krakowa złotą statuetką w kategorii „Sponsor”.

MR: Tytuł Mecenasa Kultury Krakowa to dla mnie duże wyróżnienie. Tym bardziej że współpraca z Dworkiem Białostradnickim i panią dyrektorką Renatą Lisowską to dla mnie sama przyjemność. Świadomość, że przekazywane środki finansowe zostaną wykorzystane mądrze, z korzyścią dla lokalnej społeczności i zostawią po sobie wymierny efekt, jest bardzo ważna dla każdego sponsora. Z Centrum Kultury zdziałałem już wiele. Zaczęło się od projektu „Pomysłownik Nianka”, którego rezultatem, oprócz całego cyklu warsztatów rodzinnych, była wspólnie tworzona książka, wspierająca ogólny rozwój dziecka. Znalazły się w niej zarówno propozycje kreatywnych rodzinnych chwil, z dala od świata multimediów, jak i cenne porady dla rodziców. Lista wspólnie zorganizowanych wydarzeń, w tym koncertów charytatywnych, jest naprawdę długa. Ale to nie liczba jest ważna, a jakość. Cieszę się, że za pośrednictwem Dworku mogę wspierać też twórców muzycznych. Z końcem lata ukazała się płyta „Jazzhetics”, nagrana w Studiu Nagrań Dworek Białostradnicki. Zawiera kompozycje i aranżacje młodych artystów polskiego jazzu. W projekt włączył się również Antoni Krupa – uznany muzyk, kompozytor, dziennikarz.

Wspólne działania Pana i Dworku Białostradnickiego cieszą się pozytywnym odzewem ze strony uczestników, zostały m.in. wyróżnione Nagrodą Rodziców „Stoneczniki” w plebiscycie na najbardziej rozwojową inicjatywę dla dzieci.

MR: Lista nominowanych była długa, propozycje bardzo wartościowe, a o wyróżnieniu decydowały głosy rodziców. Dlatego ta nagroda tak bardzo mnie cieszy – bo świadczy o zadowoleniu samych uczestników. „Rodzina na szlaku, czyli wędrówki po Czarnogórze” to cykl warsztatów zakończony wydaniem rodzinnego przewodnika – ilustrowanego pracami dzieci, z wyznaczonymi przez nie trasami. Bawimy się, twórczo pracujemy i przyswajamy nowe informacje. Ogromna radość na twarzach dzieci to dla mnie największa nagroda i motywacja do dalszych działań.

Czy wiadomo już coś o kolejnych wydarzeniach?

MR: Oczywiście, pomysłów nam nie brakuje! Już niebawem w Centrum Kultury „Dworek Białostradnicki” odbędą się warsztaty rodzinne, oparte na najpiękniejszych baśniach bałkańskich i legendach Czarnogóry. A ponieważ pięknym Czarnogórkę chcemy zachwycić cały Kraków, już wiosną planujemy edukacyjne warsztaty przyrodnicze w kilku krakowskich przedszkolach.

Prezydenci miast dla seniorów

19 i 20 października 2017 r. w Poznaniu odbyła się konferencja „Miasta Przyjazne Starzeniu”, podczas której prezydenci miast lub ich przedstawiciele podpisali „Deklarację współpracy prezydentów miast w obszarze polityki senioralnej”.

Anna Okońska-Walkowicz

Prezydenci Białegostoku, Bydgoszczy, Częstochowy, Gdańska, Gdyni, Gorzowa Wielkopolskiego, Kołobrzegu, Krakowa, Lublina, Łodzi, Olsztyna, Opola, Ostrowa Wielkopolskiego, Poznania, Radomia, Słupska, Sopotu, Szczecina, Torunia, Warszawy oraz Zielonej Góry zadeklarowali współdziałanie miast poprzez wymianę informacji, doświadczeń i dobrych praktyk w celu inicjowania oraz wdrażania nowych, skutecznych rozwiązań podnoszących jakość życia osób starszych.

„Starzenie się polskiego społeczeństwa stawia przed władzami oraz społecznościami lokalnymi nowe wyzwania, którym w najbliższym czasie trzeba będzie sprostać. Z wieloma z nich samorządy lokalne będą musiały poradzić sobie same, niezależnie od polityki krajowej. Władze miast, świadome wyzwań wynikających z procesu starzenia się społeczeństwa, wychodzą naprzeciw zmieniającym się potrzebom najstarszych mieszkańców i ich rodzin, podejmując rozmaite działania, ukierunkowane na zapewnienie godnego starzenia się poprzez poprawę jakości życia oraz tworzenie warunków do aktywności zawodowej i społecznej osób starszych. Ze względu na różnorodność obszarów, w których działania te powinny zostać podjęte, niezbędne jest staranne rozpoznanie potrzeb i oczekiwań środowiska osób starszych oraz osób, organizacji i instytucji działających na ich rzecz, a następnie wypracowanie wielokierunkowej, kompleksowej i długoterminowej strategii działań.

Uznajemy, że ze względu na wyzwania związane ze starzeniem się społeczeństwa konieczne staje się zintensyfikowanie działań zmierzających do kreowania polityki senioralnej w przestrzeni miejskiej.

Deklarujemy wolę podjęcia wspólnych prac zmierzających do wypracowywania jak najlepszych rozwiązań w zakresie polityki senioralnej, sprzyjających tworzeniu środowiska przyjaznego osobom starszym, przy jednoczesnym zapewnieniu warunków do godnego starzenia się w zdrowiu oraz zachowaniu możliwie jak największej aktywności i niezależności.

Deklarujemy współdziałanie miast poprzez wymianę doświadczeń i dobrych praktyk w celu inicjowania i wdrażania nowych, skutecznych rozwiązań podnoszących jakość życia osób starszych.

W celu wymiany informacji, wiedzy i doświadczeń miast powołujemy zespół ekspercki ds. polityki senioralnej, który podejmie dyskusję w obszarach kluczowych dla rozwoju miasta przyjaznego starzeniu się, takich jak: przestrzeń publiczną i budynki, transport, mieszkalnictwo, partycypacja społeczna, szacunek i inkluzja społeczna, partycypacja obywatelska i zatrudnienie, komunikacja i informacja, usługi społeczne i ochrona zdrowia.

Uważamy, że wspólne nabywanie nowych kompetencji i wiedzy przyczyni się do dalszego rozwoju miasta w kierunku bycia jeszcze bardziej przyjaznym starszym mieszkańcom”.

Mistrzostwa Świata Super Enduro powracają do Krakowa

Po sukcesie zeszłorocznej polskiej rundy Mistrzostw Świata Super Enduro najlepsi zawodnicy tej dyscypliny wracają do TAURON Areny Kraków. Już 9 grudnia mistrz świata Colton Haaker zmierzy się ze światową czołówką w walce o obronę tytułu.

Polskie Grand Prix tradycyjnie rozpocznie nowy sezon motocyklowych Mistrzostw Świata. Bezwzględny dla zawodników, a zarazem niesamowicie widowiskowy dla widzów tor zbudowany z ziemi, ogromnych opon, balii drewna i głazów zweryfikuje umiejętności śmiałków, którzy staną na starcie tych ekstremalnych wyścigów. Patronem honorowym wydarzenia jest zwycięzca Rajdu Dakar 2015 Rafał Sonik.

Zeszłoroczna edycja rozegrana została po raz pierwszy w rodzinnych stronach legendy motosportu Tadeusza Błazusiaka. Także w tym roku eksperci wyścigów przeszkodowych, a wśród nich mistrz świata Colton Haaker oraz jego groźni rywale Alfredo Gomez i Jonny Walker, ponownie zawitają do stolicy Małopolski. W bramkach startowych nie zabraknie również młodych i utalentowanych Polaków, takich jak Oskar Kaczmarczyk (obecny mistrz Polski Super Enduro).

Warto wspomnieć, że po raz pierwszy na świecie, specjalnie dla najbardziej zagorzałych fanów, organizator stworzył możliwość obejrzenia zarówno wydarzenia głównego składającego się z trzech wyścigów, jak i uczestnictwa w sesji treningowej, podczas której zawodnicy testują przeszkody i szukają najbardziej odpowiadających im linii jazdy. W trakcie zawodów nie zabraknie również spektakularnej ceremonii otwarcia, ze sporą ilością dymu, efektów pirotechnicznych i gry świateł oraz szeregu atrakcji jak choćby wyścig dzieci czy dance & fire show.

Bądźcie z nami 9 grudnia w TAURON Arenie Kraków, aby kibicować polskim zawodnikom oraz doświadczyć mocnej dawki ekstremalnego ścigania!

Bilety na to wyjątkowe wydarzenie dostępne są na stronie EVENTIM.PL oraz w salonach EMPIK na terenie całego kraju. (materiały prasowe)



fot. archiwum Urzędu Miasta Krakowa



fot. Błażej Siekierka / UMK

Patryk Brózda skończył Gimnazjum nr 35 w Krakowie, obecnie uczeń VI Liceum Ogólnokształcącego. Członek Młodzieżowej Rady Krakowa w IV i V kadencji. Interesuje się polityką oraz stosunkami międzynarodowymi. Działacz lokalnych struktur Kukiz'15

Jesteś Przewodniczącym Młodzieżowej Rady Krakowa V kadencji. Jak czujesz się w tej roli? Czy sprawowanie tej funkcji wygląda tak, jak sobie to wyobrażałeś?

Patryk Brózda: Jeszcze przed rozpoczęciem tej kadencji zdecydowałem, że będę starał się o to stanowisko. Z prostego powodu. Bardzo chciałem mieć jak największy wpływ na to, co dzieje się w Krakowie, a dotyczy młodzieży. To stanowisko daje mi taki wpływ. Przede wszystkim daje mi możliwość spotkań z ludźmi, którzy podejmują najważniejsze decyzje w sprawach miasta. Dzięki temu mam szansę rozmawiać z nimi i upominać się o kwestie ważne dla młodych ludzi. A jeśli chodzi o to, jak sobie wyobrażałem sprawowanie funkcji przewodniczącego – nie spodziewałem się, że jest to aż tak poważne i odpowiedzialne. Że będę odpowiadał za całą Radę, będąc jednocześnie łącznikiem między Radą Miasta a młodzieżą. Wydawało mi się, że odpowiedzialność będzie trochę mniejsza i że będę miał trochę mniej pracy. Okazało się, że pracy jest ogrom, ale absolutnie nie narzekam. Robię to, co lubię, i staram się jak najlepiej wypełnić moje obowiązki.

Co skłoniło Cię do tego, żeby w ogóle uczestniczyć w projekcie o nazwie Młodzieżowa Rada Krakowa?

PB: Od bardzo dawna interesuję się polityką, zarówno tą wielką, krajową, jak i tą na poziomie samorządu. Dlatego postanowiłem zacząć robić coś, co pozwoli mi politykę zobaczyć od środka. Zobaczyć, jak ona rzeczywiście wygląda, zanim w przyszłości wejdę w nią na poważnie.

To już V kadencja Młodzieżowej Rady Krakowa. Jakie są najważniejsze cele w tej kadencji?

PB: W tej kadencji planujemy kontynuować dzieło, które powstało dzięki Młodzieżowej Radzie Miasta Poznania, czyli kongres ogólnopolski młodzieżowych rad. Jego pierwsza edycja odbyła się w październiku, właśnie w Poznaniu, teraz robimy wszystko, żeby druga edycja odbyła się w 2018 r. w Krakowie. Planujemy zorganizować to wydarzenie razem z Młodzieżową Radą Miasta Bochni. Jest to rada, która powstała w ubiegłym roku, i chcemy jej pomóc się wypromować, po to, aby jak najwięcej osób dowiedziało się, że również na terenie Bochni działa taka instytucja. W tej kadencji chcemy też się skupić na codziennych sprawach, które dotyczą krakowskiej młodzieży. Wypracowaliśmy na przykład projekt uchwały Rady Miasta, który ma za zadanie ułatwić poruszanie się komunikacją miejską. Precyzując, chodzi o to, że obecnie jeśli w tramwaju czy autobusie nie działa au-

Wzrasta wiedza o Młodzieżowej Radzie Krakowa

– Chcemy, aby w przyszłym roku Ogólnopolski Kongres Młodzieżowych Rad odbył się w Krakowie – mówi nowy przewodniczący Młodzieżowej Rady Krakowa. Z Patrykiem Brózdą o pracach Rady, samorządności i aktywizacji młodzieży rozmawia Błażej Siekierka.

tomat biletowy, trzeba kupić droższy bilet u kierowcy. Nasz projekt zwalnia pasażera z obowiązku kupna biletu u kierowcy w przypadku awarii automatu, która przecież nie jest winą pasażera. Jestem przekonany, że ta uchwała zachęci Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji do częstszej kontroli sprawności automatów.

Czy po tych kilku latach działania macie poczucie, że jesteście potrzebni? Czy macie wpływ na rzeczy, na które chcielibyście go mieć?

PB: Z roku na rok wzrasta wiedza o działaniach Młodzieżowej Rady Krakowa. My też coraz częściej wychodzimy do radnych lub prezydenta z różnymi inicjatywami i są one w znacznym stopniu przez radę miasta popierane.

Czyli współpraca z radnymi układa się dobrze?

PB: Tak, mamy bardzo duże poparcie ze strony zarówno poszczególnych radnych, jak i przewodniczącego RMK Bogusława Kośmidera, który pomaga nam we wszystkim, zaprasza nas na wydarzenia. Ostatnio, podczas wizyty radnych z Lipska, mieliśmy okazję spotkać się z młodzieżowymi radnymi z Niemiec. Odbyliśmy z nimi rozmowy, zostaliśmy też zaproszeni do współpracy międzynarodowej z podobnymi radami z Niemiec i Włoch.

Jak, z perspektywy ucznia liceum ogólnokształcącego, oceniasz polityczną aktywność i świadomość obywatelską młodych ludzi?

PB: Ta świadomość wzrasta. W liceum sporo osób ma już sprecyzowane poglądy polityczne, utożsamia się z konkretną partią czy nurtem światopoglądowym. Natomiast cały czas ta świadomość jest zbyt mała. Jest zdecydowanie zbyt wiele osób, które na pytanie o politykę odpowiadają, że ich to zupełnie nie interesuje i nie dotyczy.

Porównując aktywność polskiej młodzieży do choćby francuskiej czy włoskiej, widać, że jeszcze daleka droga przed nami. Tam na ulice potrafi wyjść kilkadziesiąt tysięcy młodych ludzi, którzy walczą o swoje prawa czy przywileje.

PB: Dokładnie tak. Wydaje mi się jednak, że to jest kwestia tego, że w polskim społeczeństwie wciąż jeszcze panuje przekonanie, że władza robi wszystko poza nami, a my na nic nie mamy wpływu. To chyba jeszcze pozostałość po poprzednim systemie. Należy to stopniowo zmieniać. Obywatele muszą wiedzieć, że powinni zabierać głos nie tylko raz na cztery lata, w dniu wyborów.

Jakie są Twoje osobiste plany na przyszłość?

PB: Myślę, że polityka. Ale chciałbym najpierw zacząć od samorządu. Dać się poznać lokalnym społecznościom i zastąpić na ich poparcie. Chciałbym, żeby jak najwięcej ludzi wiedziało, że dla nich działam, że jestem otwarty na ich sprawy i bolączki. Dopiero potem, jeśli będę uważany za osobę godną zaufania, będę myślał o tym, by krok po kroku piąć się wyżej.

Okiem Przewodniczącego – Ostatni rok tej kadencji

Za rok o tej porze odbędą się wybory samorządowe, można więc powiedzieć, że wchodzimy w ostatni rok tej kadencji. Warto zatem przybliżyć najważniejsze działania ostatniego roku przed wyborami. Nowy budżet, nowe zadania, nowe inwestycje, ale i te kontynuowane, wreszcie nowe kluczowe uchwały i dokumenty – to plan działania na ten ostatni rok.



fot. Wiesław Majka

Prezydent 15 listopada przedstawił ostatni w tej kadencji projekt budżetu i tzw. Wieloletniej Prognozy Finansowej. Szczegółowo omówię je w kolejnym felietonie, ale już dziś mogę napisać, że jego priorytetem będzie ukończenie części rozpoczętych zadań. Wiele zadań kontynuujemy, kilka jeszcze rozpoczniemy. Trasa Łągiewnicka, budowa linii tramwajowych na północy Krakowa, przebudowa szeregu dróg – to najważniejsze elementy infrastrukturalne. Istotna ma być także budowa ważnych instytucji kultury – Muzeum Podgórze czy rozbudowa Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. W budżecie zostaną uwzględnione również środki na modernizację szkół oraz budowę nowych placówek edukacyjnych, w tym przedszkoli i domów kultury. Projekty duże i małe będą się przenikać. Budżet to przecież najważniejszy bieżący dokument programowy.

Strategia Krakowa – Kraków dla pokoleń

Przed nami uchwalenie Strategii Rozwoju Krakowa, dokumentu niesłychanie ważnego. Kiedyś w takich strategiach zapisaliśmy budowę centrum kongresowego, hali widowiskowo-sportowej czy nowych linii tramwajowych, dróg, estakad. Wielu mówiło, że to mrzonki i opowiadanie fantasmagorii, ale wbrew tym wątpliwościom mamy już: i TAURON Arenę, i Centrum Kongresowe ICE, i nową sieć tramwajów, ekospalarnię, i muzeum pod Rynkiem Głównym.

Nasza nowa strategia to „inteligentne miasto dobrego życia”. Chcemy, by Kraków pozostał jednym z dwóch najważniejszych miast Rzeczypospolitej, stając się europejską inteligentną, kreatywną, korzystającą z potencjału kulturowego dobrze współpracującą z otoczeniem metropolią. Przede wszystkim zaś pragniemy, by Kraków stał się miejscem dobrego życia. Te wspaniałe wizje Krakowa 2030 powstały dzięki ogromnemu zaangażowaniu mieszkańców, co stanowi o wadze tej strategii.

Aktualizacja zasad funkcjonowania Parku Kulturowego Stare Miasto

Kraków jako pierwsze miasto w Polsce wdrożył (a uchwała przeszła przewagą jednego głosu) zasady parku kulturowego. Mimo wielu kontrowersji zasadniczo zmieniliśmy wtedy estetykę Starego Miasta, zniknęły brzydkie i chaotyczne szyldy, reklamy, wywieszki, plakaty

i ogłoszenia. Ale natura nie znosi próżni – w centrum Krakowa pojawiły się inne sposoby agresywnej reklamy, mieszkańcy i turyści są często nagabywani, po ulicach jeżdżą różne pojazdy. To wszystko znów musimy uporządkować, aby mieszkańcy i goście Krakowa lepiej postrzegali miasto. Ma to zmienić aktualizacja zasad funkcjonowania Parku Kulturowego Stare Miasto. Za pomocą tej ważnej uchwały znów wprowadzamy prekursorskie w Polsce rozwiązania.

Uchwała krajobrazowa

Trzecim, bardzo ważnym dokumentem ostatniego roku kadencji będzie uchwała krajobrazowa, określająca zasady wykorzystania przestrzeni publicznej, w tym wygląd i lokalizację reklam, billboardów, wielkich plakatów, oznaczenie miejsc. Uchwała krajobrazowa to z jednej strony rozciągnięcie zapisów dotyczących parku kulturowego, a z drugiej nowe, bardzo kontrowersyjne zasady określające możliwości stosowania reklam w całym Krakowie. Kontrowersyjność takich zapisów może spowodować, jak np. w Łodzi, zaskarżenie uchwały czy wręcz jej unieważnienie. Trzeba będzie szukać kompromisów i porozumienia, bo estetyka Krakowa jest dla nas jednym z priorytetów.

Najważniejsze wyzwania przyszłości – smog, komunikacja, przedsiębiorczość, współpraca

Najważniejszym problemem Krakowa jest niewątpliwie smog. Radzimy sobie z wielkimi inwestycjami ciepłowniczymi, zmieniamy paleniska, ale mamy dwa główne problemy. Pierwszy to kilka tysięcy mieszkańców, którzy nie są w stanie samodzielnie poradzić sobie z wymianą palenisk, bo nie mają na to żadnych środków ani możliwości organizacyjnych. Takimi osobami od początku do końca muszą się zająć służby miejskie. Problem drugi to ok. 40 tys. palenisk w gminach wokół Krakowa. Tutaj jedynym rozwiązaniem wydaje się szeroka edukacja i znaczące zwiększenie opłacalności ekologicznych źródeł ciepła poprzez sponsorowanie wymiany źródeł ciepła i potem dopłaty do wyższych kosztów ogrzewania. Same ościennne gminy sobie z tym nie poradzą, Gmina Miejska Kraków robić tego nie może. Rozwiązaniem jest istotna zmiana prawa i przejęcie tych zadań przez państwo.

Jeśli chodzi o problemy komunikacyjne, najważniejsze wydaje się zdecydowanie preferowanie transportu publicznego, nowa oś transportowa Krakowa (metro/premetro/Szybka Kolej Aglomeracyjna) i ograniczanie wjazdu do centrum dla samochodów prywatnych. Drugim poziomem są ścieżki rowerowe i trakty piesze oraz budowa na obrzeżach i na zewnątrz miasta parkingów. Aby to zrealizować – niezbędne są przede wszystkim środki finansowe, ale i zgoda społeczna na wprowadzanie tych projektów. Łatwo nie będzie.

Wyzwanie w zakresie przedsiębiorczości to z jednej strony ochrona małej i średniej przedsiębiorczości. Mamy bardzo dobrze przyjmowany program wspierania przedsiębiorczości i program wspierania branż chronionych i zanikających, mamy program wspierania start-upów. Jednak z drugiej strony stoi przed nami konieczność zagospodarowania znacznych obszarów wokół kombinatu w Nowej Hucie. Zagospodarowanie terenów w tym rejonie i stworzenie nowego centrum gospodarczego Krakowa to kluczowe zadanie w zakresie przedsiębiorczości. Część z tych spraw powinniśmy zacząć załatwiać w 2018 r.



Wielkim wyzwaniem w Krakowie jest wyzwalamie energii mieszkańców i współpraca z gminami ościennymi. Otwarta, przyjazna, oparta na obopólnych korzyściach współpraca aglomeracyjna to wspólne: komunikacja, planowanie, rozwiązywanie problemów smogowych, tworzenie przyszłości metropolii krakowskiej. Wyzwalanie energii mieszkańców to: budżet obywatelski, udział mieszkańców w różnych wspólnych działaniach, funkcjonowanie samorządowych dzielnic, ruch seniorów, organizacji pozarządowych i grup mieszkańców.

Koniec wielkiej przebudowy Krakowa – więcej małych lokalnych spraw

Ta kadencja to kończenie wielkiej przebudowy Krakowa, inwestycji infrastrukturalnych, placów budowy. Oczywiście, dalej te inwestycje muszą w jakimś zakresie być prowadzone. Tak musi być w przypadku budowy sieci kanalizacyjnych, wodociągowych i ciepłowniczych, szczególnie w zakresie likwidacji niskiej emisji, to pewnie „dopinanie” obwodnicy drogowej Krakowa. Przed nami jedna bardzo ważna i wielka inwestycja – budowa głównego szkieletu komunikacyjnego Krakowa – sieci niezależnej od dróg. Prowadzone są prace, jak ma to wyglądać. Czy będzie to metro/premetro, czy rozbudowana sieć kolei aglomeracyjnej – to pokażą analizy i studia wykonalności. Ale nie będzie już wielkich inwestycji kubaturowych, jak TAURON Arena czy Centrum Kongresowe ICE. Koniec wielkiej przebudowy oznacza jednak przede wszystkim głęboką zmianę akcentów inwestycyjnych na przyszłość. Te mniejsze inwestycje to budowa lokalnych domów kultury, sal gimnastycznych, szkół, przedszkoli, centrów aktywności, muzeów, ścieżek rowerowych; modernizacja dróg, torowisk, parków, zieleńców.

Warunkiem koniecznym – wystarczające finanse

Niestety, zmniejsza się zasadnicze źródło finansowania, jakim są środki unijne. Wymaga to zwrócenia większej uwagi na stan i przyszłość finansów Miasta. Dlatego jednym z najważniejszych wyzwań stojących przed Krakowem jest stabilizacja, a potem rozwój dochodów własnych miasta. Zwiększanie liczby podatników w Krakowie, szukanie nowych źródeł finansowania inwestycji i zadań bieżących będzie równie ważne, a może nawet ważniejsze niż same inwestycje. Bez nowej organizacji finansów nasz rozwój będzie mocno ograniczony. Sprawy finansowe to wielkie wyzwanie ostatniego roku tej kadencji, ale i następnych lat samorządu Krakowa.

Kluczem powodzenia – decentralizacja

Głównym kluczem do dobrej przyszłości krakowskiego samorządu wydaje się większa decentralizacja miasta. Jeżeli tak wiele spraw ma być realizowane lokalnie, to lepiej, aby o tym decydowano jak najbliżej mieszkańców. Samorządowe dzielnice z dużo większymi kompetencjami i większymi środkami do dyspozycji, dużo większe możliwości współpracy z organizacjami pozarządowymi, większe znaczenie budżetu obywatelskiego i partycypacji mieszkańców – to konieczne, widoczne w wielu rozwiniętych samorządach kierunki funkcjonowania, w tym w przyszłości krakowskiego samorządu. Podsumowując, wchodząc w ostatni rok kadencji samorządowej, mamy do zakończenia kilka ważnych spraw, wiele będziemy kontynuować, ale też wiele nowych się rozpocznie. Ten ostatni rok będzie decydujący dla samorządowego Krakowa kadencji 2014–2018, będzie decydujący dla przyszłości naszego miasta.

Bogusław Kośmider, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa

Kontrole, procedury, badania

Kontrola palenisk i składów opału na terenie Krakowa oraz informacja na temat procedury poboru, zabezpieczenia i badania próbek opału – tym tematem zajmowali się radni z Komisji Ekologii i Ochrony Powietrza.

Katarzyna Maleta-Madejska

Od 1 października prowadzone są stałe kontrole wszystkich składów węglowych w Krakowie, jak i w okolicznych miejscowościach. W samym mieście jest osiem takich placówek, poza granicami wyznaczono sześć znajdujących się najbliżej Krakowa, w których mogą zaopatrywać się także mieszkańcy naszego miasta. Sama kontrola dotyczy jakości sprzedawanego opału, a także dostępności i wydawania certyfikatów/dokumentów potwierdzających parametry węgla. Każdy kupujący powinien takie dostawać, aby móc je pokazać strażnikom miejskim w czasie kontroli w domu.

Oprócz kontroli sprzedawców węgla stale prowadzone są kontrole spalane go opału w domach. Do tej pory przeprowadzono 2403 kontrole, w wyniku których wykryto 59 przypadków palenia odpadami i 80 przypadków spalania węgla złej jakości. W bardzo wielu przypadkach kontrolowani nie byli w stanie okazać zaświadczeń o jakości parametrów używanego opału. – Niestety oprócz śmieci, w pie-

cach znajdujemy często stare meble, mieszkańcy zaś tłumaczą, że jest to drewno. Oczywiście poniekąd tak jest, ale oprócz drewna materiał zawiera też lakier i inne substancje wysoce szkodliwe – tłumaczy Radosław Gądek, zastępca komendanta Straży Miejskiej w Krakowie.

W kilku przypadkach kontrole wykazały, iż węgiel nie zgadzał się z parametrami w dokumencie. W takiej sytuacji kupujący ma prawo zwrócić się do sprzedającego o rekompensatę kosztów lub całościową wymianę towaru. Straż Miejska natomiast ma prawo pobrać próbki opału, jeżeli jego wygląd będzie budził wątpliwości co do jego jakości. Urzędnicy apelują ponadto do mieszkańców Krakowa o wpuszczanie do domów kominiarzy. Z jednego przewodu kominowego w mieście wyciąganych jest średnio około dwóch worków zanieczyszczeń.

Straż Miejska prowadzi stałe akcje informacyjne o możliwości dofinansowania wymiany pieca, a także sygnalizuje, iż w przyszłym roku kwota dofinansowania się zmniejszy. Oprócz tego Straż Miejska zbiera informacje o osobach ubogich, które nie są w stanie zakupić opału. Wówczas powiadamiany jest o tym Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.

Radny Krzysztof Durek słusznie zauważył, iż Komisja powinna wystosować pismo do Miejskiego Komendanta Policji w sprawie informacji o skali obrotu węglem pochodzącym bezpośrednio z kopalń. – Szczególnie w małych zakładach pracy wciąż kupuje się tańszy opał gorszej jakości, nie z punktów sprzedaży opału, a bezpośrednio z kopalń. Warto, aby komisja wiedziała, jaka jest tego skala – mówi Krzysztof Durek.

Komisja Ekologii wystosuje pismo z zapytaniem w tej sprawie do Komendy Miejskiej Policji oraz do Inspekcji Transportu Drogowego, gdyż to ta instytucja ma również dużą wiedzę na temat przewożonych towarów.

Z osobą, która nie mówi, też można rozmawiać. Jedyne taki wykład w Krakowie

– Wszyscy angażujemy się, komunikujemy się i uczymy – to motto szkolenia światowej specjalistki komunikacji alternatywnej Susan Norwell. W sobotę 18 listopada w Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie opiekunowie niepełnosprawnych oraz terapeuci dowiedzieli się, jak najskuteczniej wykorzystać współczesną technologię, by porozumiewać się z osobami, których ciało uniemożliwia komunikację za pomocą słów. Wykład zorganizowała wspólnie z Ogólnopolskim Stowarzyszeniem Pomocy Osobom z Zespołem Retta. Wydarzenie honorowym patronatem objął Prezydent Miasta Krakowa prof. Jacek Majchrowski.



fot. archiwum prywatne

To, że ktoś nie jest w stanie mówić, nie oznacza, że nie ma nic do powiedzenia. Oknem na świat dla takich osób jest komunikacja alternatywna, wykorzystująca symbole. W ostatnich latach jej zastosowanie stało się jeszcze łatwiejsze dzięki nowej technologii polegającej na śledzeniu ruchu gałek ocznych, tzw. eye-tracking. Komputer jest wyposażony w specjalną nadstawkę, która „odczytuje” wzrok. Dzięki temu niepełnosprawna osoba, szczególnie taka, która nie jest w stanie używać rąk, może porozumiewać się z otoczeniem. Technologia eye-trackingu szczególnie dobrze sprawdza się u osób z zespołem Retta.

Zespół Retta jest ciężkim, kompleksowym schorzeniem neurologicznym. Występuje wyłącznie u dziewczynek i kobiet. Objawy tego zespołu mogą być początkowo niezauważalne. Większość dziewczynek rozwija się prawidłowo do 18. miesiąca życia. W pewnym momencie dziecko zaczyna jednak tracić dotychczas nabyte umiejętności. Przestaje mówić, część dzieci przestaje chodzić. Pojawiają się stereotypowe ruchy rąk. Dziewczynki nie są w stanie kontrolować swojego ciała. Większość nie tylko nie mówi, ale też nie jest w stanie celowo

używać swoich rąk. Dziecko staje się więźniem własnego ciała. Nie potrafi komunikować się z otoczeniem nawet za pomocą gestów. Oknem na świat dla takiej osoby staje się właśnie komputer wyposażony w sprzęt do eye-trackingu.

Początki oczywiście są trudne. Nauka komunikacji alternatywnej jest niczym nauka obcego języka. Dodatkowo sytuację komplikuje fakt, że uczy się nie tylko niepełnosprawny, ale także jego opiekun. I to od tego ostatniego tak naprawdę zależy, jak wiele będzie w stanie nauczyć się jego podopieczny. Bez pomocy specjalisty, który podpowie, na co zwracać uwagę, często opiekun czuje się zagubiony.

18 listopada Susan Norwell – światowej sławy specjalistka komunikacji alternatywnej – na jedynym w Polsce szkoleniu przekonywała, dlaczego tak ważne jest wykorzystanie komunikacji alternatywnej w przypadku osób, których niepełnosprawność uniemożliwia komunikowanie się z otoczeniem za pomocą słów. Podczas swojego wykładu Susan Norwell pokazała, jak wielki potencjał tkwi w takich osobach.

Susan Norwell od ponad 40 lat specjalizuje się w komunikacji alternatywnej. Przez ostatnie 30 lat pracuje przede wszystkim z dziećmi z zaburzeniami ze spektrum autyzmu oraz dziewczynkami z zespołem Retta. Skupia się na nauczaniu umiejętności czytania i pisania dzieci, które nie mogą posługiwać się językiem werbalnym.

Jest jednak nadzieja, ostatnie badania profesora Nicholasa Tonksa z Cold Spring Harbor Laboratory dowodzą, że możemy radykalnie poprawić stan osób cierpiących na zespół Retta. Nie tylko koncentrować się na radzeniu sobie z objawami choroby, ale doprowadzić do cofnięcia, co oznacza, że zaburzenie nie jest nieodwracalne i że można je z pomocą leku łagodzić. Odkrycie jest wynikiem 25 lat pracy

profesora nad znalezieniem enzymu, który doprowadzi do powstania leku. Przed nami jeszcze długa droga, ale jest szansa, że uda się pomóc chorym. W końcu jak się wierzy, dzieją się cuda.

Warto nadmienić, że zespół Retta występuje z częstotliwością raz na dziesięć tysięcy urodzonych dzieci.

Zawsze wierzyłam w słowa, że człowiek jest tyle wart, ile może dać siebie innym. Bar-

dzo się cieszę, że to Kraków zorganizował zarówno pierwszy w Polsce w roku 2015 koncert dla dzieci z zespołem Retta, jak i pierwszą międzynarodową konferencję, i że to właśnie do Krakowa przyjechała Susan Norwell, by przeprowadzić indywidualne konsultacje dzieci i ich rodziców. To ogromna szansa, bo łatwiej jest przyjechać do Krakowa, niż lecieć do Stanów. Jestem szczęśliwa i wdzięczna za to, że nam się udało.

Więcej informacji na stronie: www.rettsyndrome.pl.

Katarzyna Pabian, radna Miasta Krakowa

Zawsze wierzyłam w słowa, że człowiek jest tyle wart, ile może dać siebie innym. Bardzo się cieszę, że to Kraków zorganizował zarówno pierwszy w Polsce w roku 2015 koncert dla dzieci z zespołem Retta, jak i pierwszą międzynarodową konferencję, i że to właśnie do Krakowa przyjechała Susan Norwell, by przeprowadzić indywidualne konsultacje dzieci i ich rodziców.

Huczne świętowanie 100-lecia

Wykonanie utworu „Te Deum” Krzysztofa Pendereckiego, uroczysty przemarsz z Rynku Podgórskiego na Rynek Główny czy odsłonięcie rzeźby upamiętniającej słynnego prezydenta Juliusza Lea – to tylko niektóre z wydarzeń w ramach obchodów 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Rzeczpospolitą Polską.



fot. Bogusław Świerczowski

Obchody 100. rocznicy odzyskania niepodległości rozpoczną się 20 lutego 2018 r. jubileuszem 100. rocznicy śmierci prezydenta Juliusza Lea

Katarzyna Maleta-Madejska

Na rozkaz Józefa Piłsudskiego 6 sierpnia 1914 r. z krakowskich Oleandrów wyruszyła I Kompania Kadrowa. O godz. 9.45 żołnierze „Kadrowki” obalili słupy graniczne państw zaborczych w Michałowicach i po wyzwoleniu z rąk rosyjskich Słomnik, Miechowa, Jędrzejowa i Chęciny 12 sierpnia dotarli do Kielc. I Kadrowa była pierwszym od zakończenia powstania styczniowego regularnym oddziałem armii polskiej. Dała ona początek Legionom Polskim, które swym wysiłkiem zbrojnym w latach I wojny światowej przyczyniły się do odzyskania niepodległości w 1918 r. Dla upamiętnienia tego wydarzenia już od 52 lat odbywa się Marsz Szlakiem I Kompanii Kadrowej.

Nie ma wątpliwości co do tego, że to właśnie największe i najhuczniejsze wydarzenia rocznicowe powinny się odbywać w Stołecznym Królewskim Mieście Krakowie.

W połowie tego roku według rozporządzenia Prezydenta powstał zespół zadaniowy ds. obchodów setnej rocznicy odzyskania niepodległości RP. W związku z tym Rada Miasta 30 sierpnia br. powołała Krakowską Radę Programową ds. przygotowania obchodów. Na posiedzeniu Komisji Kultury i Ochrony Zabytków byli obecni jej

członkowie, a rozmawiano o przyszłorocznych obchodach.

Zadaniem Krakowskiej Rady Programowej jest inicjowanie i promowanie działań związanych z obchodami setnej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę, podejmowanych przez zespół zadaniowy ds. upamiętnienia tego wydarzenia. Przewodniczącym Krakowskiej Rady Programowej jest Jacek Majchrowski, prezydent Krakowa, zastępcą Bogusław Kośmider – przewodniczący Rady Miasta Krakowa. W skład Rady wchodzi również: Andrzej Chwalba, Czesław Brzoza, Jerzy Bukowski, Zdzisław Noga, Michał Śliwa, Anna Prokop-Staszecka i Bolesław Kosior.

Przygotowaniami obchodów setnej rocznicy odzyskania przez Rzeczpospolitą niepodległości zajmuje się w głównej mierze Wydział Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wpłynęło blisko 150 ofert od miejskich instytucji kultury oraz wybranych podmiotów w sprawie organizacji różnorodnych imprez związanych z rocznicą. Wszystkie oferty opiewają na kwotę ok. 6 mln zł. Wiemy już, iż pod koniec bieżącego roku zostanie ogłoszony otwarty konkurs ofert dla organizacji pozarządowych na realizację projektów rocznicowych.

Pierwsze wydarzenia związane z rocznicą czynu niepodległościowego zorganizowano

już w 2017 r. 22 maja odbyła się konferencja „Początek drogi do niepodległej Polski – Kraków 28 maja 1917”. W sierpniu odsłonięto tablicę upamiętniającą Naczelny Komitet Narodowy, a pod koniec października odbyła się kolejna konferencja naukowa na temat setnej rocznicy intronizacji Rady Regencyjnej.

Jednak dopiero w przyszłym roku, roku jubileuszowym, planowane są główne i najgłośniejsze wydarzenia. Obchody rozpoczną się 20 lutego 2018 r. jubileuszem 100. rocznicy śmierci prezydenta Juliusza Lea. Tego dnia nastąpi odsłonięcie rzeźby upamiętniającej słynnego prezydenta. Pomnik zostanie umiejscowiony w Podgórzu, w pobliżu kładki Bernatka. Wraz z tym wydarzeniem planowane są również duża konferencja popularnonaukowa oraz wystawa dokumentów i pamiątek związanych z prezydentem Leo.

Natomiast imprezy związane ze stuleciem odzyskania niepodległości będą odbywać się przez cały rok. Wśród największych wydarzeń można wymienić m.in. wykonanie utworu „Te Deum” Krzysztofa Pendereckiego przez Orkiestrę Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa Sinfonietta Cracovia, Hover Chamber Choir of Armenia oraz Cracow Singers. Ponadto 5 sierpnia krakowianie podejmą na Ryнку Głównym próbę ustanowienia rekordu Guinnessa, w liczbie par tańczących jednocześnie mazura.

Ponadto nie zabraknie podniostych wydarzeń, jak przemarsz z Rynku Podgórskiego na Rynek Główny w ramach uroczystości „Niepodległość zaczęła się w Podgórzu”, czy odsłonięcie sześciu rzeźb w parku Jordana. Będą to posągi: Wincentego Witosa, Ignacego Daszyńskiego, Józefa Hallera, Romana Dmowskiego, Wojciecha Korfantego i Kazimierza Sosnkowskiego. Zaplanowano również wernisaż wystawy „Niepodległość” w Muzeum Narodowym w Krakowie.

100. rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę to nie tylko wielkie imprezy miejskie, to także mniejsze wydarzenia dzielnicowe. Ministerstwo Edukacji Narodowej ogłosiło rok szkolny 2017/2018 „Rokiem dla Niepodległej”. Stąd zrodziła się propozycja, by przekazać środki finansowe dla dzielnic, które zajmą się koordynacją działań w placówkach szkolnych. Bogaty program opracowany przez Wydział Edukacji we współpracy z placówkami edukacyjnymi ma kosztować 900 tys. zł (50 tys. zł na każdą dzielnicę – środki miałyby pochodzić z budżetu „Niepodległa” wyodrębnionego w Wydziale Kultury i Dziedzictwa Narodowego UMK). Kwestia dofinansowania dla dzielnic będzie jeszcze poruszana na Konwencji Przewodniczących Rad Dzielnic.



fot. Wiesław Majka / UMK

Piotr Hapanowicz – historyk, publicysta, starszy kustosz Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, kurator licznych wystaw w MHK

Każdy wie, kim był Tadeusz Kościuszko. Ale czy znamy go „dobrze”?

PH: Każdy w Polsce zna to nazwisko, przychodzi ono jednak na myśl najczęściej tylko wielkie słowa, patos, rocznice bitew, pomniki, nudne akademie. Zapomina się o nim jako o niezwykłym człowieku – niezwykłym nie tylko w skali jego czasów, ale też i naszych.

No właśnie... Rok kościuszkowski to dobry moment, żeby odbrnąć bohatera.

PH: ...czyli człowieka na wskroś nowoczesnego w najlepszym tego słowa znaczeniu, współczesnego nam, patriotę, a jednocześnie obywatela świata. Kościuszko znacznie wyprzedzał swoją epokę, nie tylko zmysłem militarnym, ale też wrażliwością na drugiego człowieka, odważnymi propozycjami zmian polityczno-społecznych. Z rozsądkiem odrzucał konwenanse, dążąc do szlachetnej prostoty, bez rezygnacji jednak z honoru, wierności wartościom etycznym. Mówił: „wolność to najśodsze dobro”. Kościuszko był wybitnym myślicielem i wizjonerem politycznym. Pojęcie społeczeństwa miało dla niego szerokie znaczenie, bo dostrzegał istnienie wykluczonych grup: chłopów w Polsce, czarnych niewolników w Stanach Zjednoczonych, czy też kobiet w życiu publicznym. Miał odwagę krytykować taki stan rzeczy, a co więcej – realistyczne pomysły na zmianę. Zaczął je od siebie, wydając dokumenty zwracające wolność w swoich majątkach: chłopom w Polsce i niewolnikom w Ameryce Północnej, a myśląc także o ich zabezpieczeniu materialnym, wskazywał na rolę edukacji. Kościuszko słusznie zwracał uwagę, że bez wolności wszystkich obywateli nie może mówić o niepodległości państwa. To on powiedział w przededniu powstania: „Za samą szlachtę bić się nie będę, chcę wolności całego narodu i dla niej wystawię tylko me życie”. Jego poglądy dotyczące wolności i równości człowieka mają wymiar uniwersalny, ponadczasowy. Tak więc, wracając do postawionego pytania, obawiam się, że wcale tak dobrze nie znamy Kościuszki.

Czy jest to kwestia sposobu nauczania historii w szkołach?

PH: Już w XIX w. stał się wręcz przedmiotem kultu, postacią tak pomnikową, że przestał być postrzegany jako człowiek z krwi i kości. O tym, że Kościuszko spoglądający z książkowych okładek i z wysokości cokołów „wielkim bohaterem był”, wie z pewnością każdy uczeń. W naszych podręcznikach mówi się o nim nadal sporo, ale w powszechnym przekazie skamieniał. Od wielu pokoleń wiadomości przekazywane w szkole o Kościuszcze dotyczą przede wszystkim jego roli jako bohatera narodowego, naczelnika insurekcji. Niewie-

Idol, kreator, superbohater

O tym, kim Kościuszko byłby dzisiaj i dlaczego powinien zostać bohaterem filmów, komiksów i gier komputerowych, z Piotrem Hapanowiczem, kustoszem Muzeum Historycznego Miasta Krakowa rozmawia Beata Klejbuk-Goździalska.

lu słyszało o jego problemach, dylematach, kłopotach codzienności, ale także o poczuciu humoru. Należy prezentować nie tylko bohater-ski portret wodza, ale także próbować ukazać bogatą osobowość Kościuszki, jego cechy charakteru, nawyki, upodobania, jego życie towarzyskie i uczuciowe.

Czego zatem o Kościuszcze „powszechnie” nie wiemy?

PH: Kościuszko był żywą, interesującą osobowością, która odbiegała od ówczesnego modelu życia. Odrzucał schematy, a przy tym był szlachetnie skromny, co wyrażało się w jego zachowaniu i ubiorze. Osobiście odważny, jak pisał Julian Ursyn Niemcewicz „nieustraszony, ale zawsze zimny w swojej brawurze”. Był pracowity, miał rozległe zainteresowania. Nasz bohater z powodzeniem rysował i malował. Miał zdolności do prac technicznych, lubił pracować na tokarce, tworzył m.in. tabakerki, cukiernice, lichtarze. Przypisywane mu są także utwory muzyczne: znany dwa polonezy i walc, wydane w Londynie w 1797 r. Jego pasją było ogrodnictwo: gdy przez dwa lata fortyfikował West Point, po godzinach uprawiał tam ogródek, a na emigracji we Francji, w Berville, uprawiał róże.

Warto wiedzieć też i to, że był świetnym i docenianym inżynierem wojskowym, specjalistą w dziedzinie fortyfikacji, w jego pracach widać nowatorstwo w zakresie dynamiki umocnień, będące wyrazem wyjątkowej wyobraźni przestrzennej, geograficznej, topograficznej. Był również uzdolnionym organizatorem, co na ziemiach polskich było ewenementem. Kościuszko był również jednym z najbardziej sprawnych fizycznie polskich bohaterów narodowych, który dziś z powodzeniem mógłby walczyć o laur w pięcioboju nowoczesnym. Liczne przeżycia życiowe, w tym maciejowickie rany i niewola rosyjska nadszarpaneły potem jego zdrowie. Wytrzymały fizycznie, w chwilach klęski ulegał jednak niekiedy depresji i myślom samobójczym. Był człowiekiem wrażliwym na cierpienie i niedolę ludzką, ale śledztwo rosyjskie i więzienie zachwiało jego wiarę w ludzką uczciwość. Żył w czasach rozluźnienia obyczajowego, szukał bezskutecznie szczęścia rodzinnego.

Jak więc uczyć o Kościuszcze?

PH: Należy choć na chwilę porzucić spiżową wersję dziejów i poświęcić jedną z lekcji na rozważanie tezy postawionej niegdyś przez Marię z Czartoryskich Wirtemberską – „Dobry i waleczny, lecz nie-szczęśliwy”. Według mnie to najbardziej porządny z naszych bohaterów narodowych, postać budząca pozytywne emocje. Przy okazji warto przypominać, że Kościuszkę jako przywódcę duchowego Polaków starano się pozyskiwać w różnych poczynaniach i rozgrywkach politycznych. Tak robił cesarz Napoleon Bonaparte, car Aleksander I, a w XX w. wykorzystywała go fałszywie na swój użytek propaganda PRL-u. Kościuszko zaś zawsze pragnął zachować niezależność i bro-

nił się przed wejściem na drogę ideowej czy politycznej zależności od kogokolwiek.

Liczne talenty i poglądy Kościuszki pokazują go jako człowieka przekraczającego epokę, w której żył. Gdyby żył w XXI w. – Pana zdaniem – w jakiej dziedzinie życia by się odnalazł? Czy byłby politykiem?

PH: Nie sądzę, żeby był politykiem, ponieważ nie miał do tego predyspozycji, był zbyt prostolinijski. Gdyby żył w XXI w., pewnie doskonale sprawdziłby się jako specjalista od nowoczesnych technologii i to niekoniecznie w Polsce, może szukałby szczęścia, tak jak ponad 200 lat temu, za Wielką Wodą. Pamiętajmy, że to tam, w Stanach Zjednoczonych, jako inżynier wojskowy dostał szansę i ją znakomicie wykorzystał.

W 200. rocznicę śmierci przygotował Pan wystawę zatytułowaną „Rozważny i romantyczny”. Tytuł nieco przewrotny, bo przywołując kobietą prozę Jane Austen...

PH: Tak, parafrazując tytuł znanej powieści z tamtych czasów, chciałoby się powiedzieć: Kościuszko był „rozważny i romantyczny” w walce o wolność – i to nie tylko Polski i Stanów Zjednoczonych, ale także o wolność i prawa każdego człowieka. Był człowiekiem nieprzeciętnym, łączącym rozagę czasów oświecenia, typowo męskie

cechy żołnierza oraz sentymentalność i wrażliwość mężczyzny nowej epoki: romantyzmu. Zresztą był on idolem nie tylko młodych romantyków brytyjskich, utwory poświęcili mu najwybitniejsi ówczesni literaci, m.in. lord George Byron czy John Keats.

Wystawa ze zrozumiałych względów ogranicza się do wybranych zagadnień z jego życia i działalności. To próba przedstawienia Kościuszki jako żywego człowieka, żołnierza, wizjonera i męża stanu, pokazanie jego ludzkich emocji, radości i dramatów. Wystawa jest czynna w Pałacu Krzysztofora tylko do 17 grudnia 2017 r., towarzyszą jej dwa bogato ilustrowane wydawnictwa.

Czy w Roku Kościuszkowskim udało się przybliżyć krakowianom postać bohatera?

PH: Wydaje mi się, że różnorodny i bogaty program zaproponowany przez Komitet Kopca Kościuszki w Krakowie, zrealizowany przy wsparciu Gminy Miasta Krakowa przyczynił się do przybliżenia Kościuszki mieszkańcom Krakowa, choć marzy się, aby w skali ogólnopolskiej został zrealizowany np. film fabularny o Kościuszcze. Jego życiorys to doskonały materiał na niemal każdy gatunek filmowy. Ostatni taki polski film fabularny powstał... 80 lat temu. Biorąc pod uwagę atrakcyjność i wagę tematu, brakuje np. filmu animowanego, dobrego gatunku komiksów czy też gier komputerowych o nim.

Kalendarium krakowskie

22 listopada

1945 – „Dziennik Polski” donosi: „Na obiady s. Samuela dla najbiedniejszej młodzieży akademickiej (ul. Smoleńsk 6) złożyli urzędnicy Krakowskiej Gazowni Miejskiej dla uczczenia śp. inż. Mieczysława Seiferta, b. dyrektora Gazowni, w sekretariacie Redakcji kwotę 220 zł”.

23 listopada

1607 – we wsi Trzebiczna urodził się Andrzej Trzebicki, w przyszłości biskup krakowski.

24 listopada

1910 – krakowska policja zatrzymuje na Półwsi Zwierzynieckim dwóch znanych kryminalistów. Są to Antoni Bobela i Jan Łomziak, bardziej znany jako „Sipta”. Obaj podejrzani są o dokonanie licznych włamań i kradzieży.

25 listopada

1908 – sławny inspektor Bronisław Karcz odniósł kolejny sukces. Wyjaśnił bowiem sprawę morderstwa dokonanego na Prądniku Czerwonym i aresztował sprawców zbrodni. Byli nimi pochodzący z zaboru rosyjskiego Piotr Dziura oraz Franciszek Figiel.

26 listopada

1898 – na scenie krakowskiego teatru odbyła się prapremiera „Warszawianki” Stanisława Wyspiańskiego.

27 listopada

1898 – Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa dziękuje piśmiennie Izaakowi Süsserowi i Lenorzee Kohn, właścicielom kamienicy nr 17 przy ul. Krakowskiej, „za stylowe odrestaurowanie tej kamienicy i za obywatelską ofiarność na utrzymanie dawnych resztek architektonicznych i ozdób”.

28 listopada

1982 – przed Muzeum Narodowym odsłonięto pomnik Stanisława Wyspiańskiego.

29 listopada

1956 – na Rynku Głównym, na elewacji kamienicy nr 45, odsłonięto odnowioną tablicę upamiętniającą Tadeusza Kościuszkę.

30 listopada

1908 – w „Czasie” pojawia się sensacyjna wiadomość: „Dzisiaj po południu doniósł policji p. Chaim Fiala, do-

rozkarz, że będący u niego w służbie woźnica Aron Teicher wyjechał dorożką do Wieliczki, gdzie dorożkę sprzedał niejakiemu Mandłowi K. za 160 koron, po czym zbiegł”.

1 grudnia

1989 – w Krakowie działa już ok. 60 kantorów wymiany walut.

3 grudnia

1791 – umiera Stanisław Stachowicz, krakowski drukarz, intrologator i wydawca, ojciec malarza Michała.

4 grudnia

1885 – prezydent Feliks Szlachtowski zaprasza do magistratu delegację gminy Półwie Zwierzynieckie w sprawie uregulowania stosunków własnościowych na Błoniach.

5 grudnia

1945 – w „Dzienniku Polskim” ukazuje się ogłoszenie: „Psychografolog Martyni darem jasnowidzenia przepowie każdemu jego wszelkie wydarzenia życiowe, opracuje dokładny indywidualny horoskop. Listownie za zaliczeniem po nadesłaniu za datku 20 zł”.

Michał Bałucki ustąpił miejsca zieleni

Na Plantach przesunięto pomnik literata i publicysty, a przede wszystkim komediopisarza Michała Bałuckiego. Dyrektor Zarządu Zieleni Miejskiej Piotr Kempf skomentował ten fakt bardzo lakonicznie. Stwierdził, że „Bałucki ustąpił miejsca zieleni. Przesunął się o metr”.

Michał Kozioł

Tak oto w sposób arcyprosty rozwiązano problem, który absorbował nawet tak szacowne grono jak Prezydium Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. Polegał on na tym, że pochyłe drzewo rosnące obok pomnika powoli spychało popiersie z cokółu. Zamiast wycinać drzewo, przesunięto pomnik. Jak widać, pech nawet po śmierci prześladował krakowskiego komediopisarza. Ongiś bardzo popularny, będący sztandarową postacią krakowskiego obozu postępu, pod koniec życia czytał w socjalistycznym „Naprzodzie” ze stycznia 1901 r. takie oto złośliwości Adolfa Nowaczyńskiego, ukrywającego się pod pseudonimem Mściśław Kamień Młyński:

„A że znów „bardzo śliczna” / Sztuka pana Michałka, / A to genialna pałka, / Arystofan kleparski... / Choć w pojęciach zacofan... / Jaki humor ma dziarski... / Każdy dowcip się uda...”

Te kpiny musiały być strasznym ciosem dla komediopisarza, który przez dziesięciolecia bawił krakowian swoimi dziełami. Jak pisano po jego tragicznej śmierci, „Bałucki (...) już od dłuższego czasu, bo od roku już blisko, zdradzał nienormalny stan umysłu. Mówimy to z całą świadomością znaczenia naszych słów. Siły umysłowe, wyczerpane długoletnią pracą, od dawna słabnące, w ostatnich miesiącach tak zamierały szybko i w takim przygnębieniu intelektualnym pozostawiały ducha, iż nie mógł się w ostatnich czasach zdobyć na skreślenie zażądanych od niego, jako prezesa »Kola literackiego« kilku zdań”.

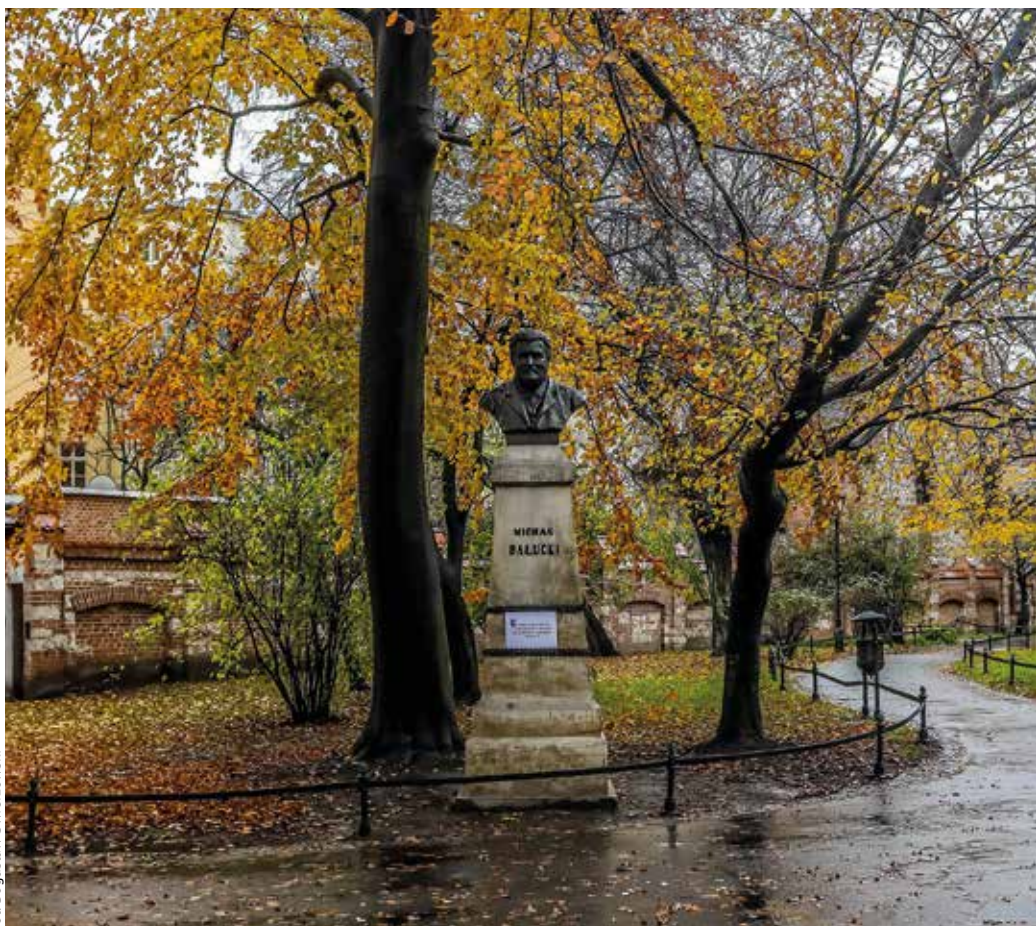
Góralu, czy ci nie żal?

Autor tych słów miał niewątpliwie rację, pisząc o długoletniej pracy. Zaczął ją Michał Bałucki bardzo wcześnie. Urodził się w Krakowie w 1837 r., jeszcze w czasach Wolnego Miasta. Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jak wielu młodych ludzi z tego patriotycznego pokolenia zaangażował się w przedpowstaniową konspirację i w efekcie spędził rok w więzieniu austriackim. Na szczęście nie były to cieszące się złą sławą lochy Spielbergu czy Kufsteinu, ale swojskie, krakowskie więzienie św. Michała, czyli dzisiejsze Muzeum Archeologiczne. Bałucki był człowiekiem pracowitym. Nawet w więziennej celi pisał. To właśnie u św. Michała powstała nie tylko pierwsza powieść Bałuckie-

go „Starzy i młodzi”, nie tylko pierwsza komedia „Polowanie na męża”, lecz także tekst piosenki „Góralu, czy ci nie żal?”. Do napisania tego ostatniego zainspirowało podobno młodego poetę spotkanie z góralem, mieszkańcem Chochołowa, który także trafił do więzienia św. Michała jako politycznie podejrzany.

Komedia w konserwatystów

Po wyjściu z więzienia Bałucki zrezygnował z planów zostania nauczycielem i z ambicji naukowych, i postanowił zarabiać na życie piórem. Dość szybko zdobył popularność, zwłaszcza jako autor komedii. Jego sztuki: „Grube ryby”, „Dom otwarty”, „Klub kawalerów” cieszyły się wielką popularnością. Wprowadzając na scenę mieszczaństwo, lubił jednocześnie zakpić ze „stańczyków”, jak nazywano wówczas galicyjskich konserwatystów. Dobrym tego przykładem jest komedia „Ciężkie czasy”. Jej akcja toczy się w zapatrzonym w stołeczny Wiedeń środowisku ziemiańskim. Owi ziemianie dowiadują się, że prawdopodobnie ich sąsiadem, ich współobywatelem, zostanie autentyczny książę i to rodem z Wiednia. Przygotowywane jest więc huczne powitanie z obowiązkową w tamtych czasach chłopską banderą konną. Okazuje się jednak, że książę, zamiast kupić majątek w Galicji, woli zainwestować pieniądze w Styrii, a nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności pojawia się w jednym z dworów inny gość rodem z Wiednia. Jest to stołeczna kurtyzana, która chce wyegzekwować „pożegnalne honorarium” od syna jednego z miejscowych ziemian, który studiując w stolicy agronomię, zbyt ochoczo korzystał z usług, jakie oferuje wielkie miasto. Sytuacja jest naprawdę poważna. Wiedeńskiej piękności towarzyszą bowiem, według jej własnych słów, brat będący atletą w cyrku oraz narzeczony, nauczyciel fechtunku. Na szczęście – jak to w komediach – wszystko dobrze się kończy. Kurtyzana, której finansowe oczekiwania zaspokojono, odjeżdża powozem, a okolicznie ziemia-



Pomnik Michała Bałuckiego można znaleźć na Plantach

nie żegnają ją okrzykami: „Wiwat!”, „Niech żyje!”, „Hoch”. Ten wiernopoddajczy entuzjazm jest uzasadniony, gdyż dla uniknięcia skandalu mówiono im, że jest to powóz księcia, który przybył do Galicji incognito, ale z bardzo ważną misją polityczną.

Smutny los

Ludzie bywają pamiętliwi. Pamiętliwi byli też „stańcyzy”. Kiedy talent Michał Bałuckiego zaczął się wypalać, „Czas” – organ galicyjskich konserwatystów, nie szczędził komediopisarzowi złośliwości, idąc ręką w rękę z socjalistycznym „Naprzodem”. Trzeba jednak lojalnie przyznać, że kolejne sztuki autora „Grubych ryb” były coraz słabsze, a przede wszystkim coraz bardziej niemodne. Zmieniły się czasy, zmieniły się też oczekiwania teatralnej publiczności. Nikogo już nie bawiły problemy znacznych panów Ciaputkiewiczów z Pipidówki. Widzowie chcieli mocniejszych wrażeń. Na scenach europejskich święcili triumfy Ibsen, Hauptmann, Maeterlinck, Strindberg, a w polskich teatrach wszystkich trzech zaborów grano sztuki Kisielewskiego, Przybyszewskiego, Zapolskiej, objawił się też geniusz Wyspiańskiego. Komedia Bałuckiego, jeszcze niedawno tłumaczone na języki czeski, niemiecki i ukraiński, wystawiane na scenach Pragi oraz Wiednia, nie mogły już liczyć na względy dyrektorów teatrów.

Oslabiony wieloletnią intensywną pracą umysł nie wytrzymał takiego pasma klęsk oraz upokorzeń – Michał Bałucki 17 października 1901 r. popełnił samobójstwo. To smutne wydarzenie krakowski „Czas” opisał tak: „Urzędnik sądowy p. Bronisław Stankiewicz, powracając pieszo z Woli Justowskiej przez Błonia, usłyszał (!) w niedalekiej od siebie odległości światło i odgłos trzech strzałów. Pospieszysz w kierunku strzałów, dostrzegł koło ławki przy moście, u wejścia do parku, leżącego na ziemi człowieka, niedającego już znaku życia. W ciemności nie mógł rozpoznać rysów jego twarzy, widział tylko, że obok ciała leży rewolwer”. Zawiadomił policję, a przybyły na miejsce inspektor Obtulowicz stwierdził, że denatem jest znany komediopisarz Michał Bałucki. Następnego dnia o samobójstwie pisała cała krakowska prasa. Rzecz charakterystyczną, że „Głos Narodu” notatkę

o śmierci Michał Bałuckiego zakończył informacją, że pruska cenzura zakazała wystawienia w Poznaniu „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego.

Pogrzeb samobójcy musiał się odbyć bez udziału duchowieństwa, ale na czele konduktu szedł człowiek z krzyżem. W pożegnaniu zmarłego wzięło udział bardzo wielu krakowian z władzami miasta na czele. Na cmentarzu zabrał głos znany publicysta Kazimierz Bartoszewicz, który nie tylko podkreślił zasługi zmarłego, lecz także wezwał obecnych do wspólnego odmówienia modlitwy. Nabożeństwo za duszę Michał Bałuckiego odprawiono 29 października w kościele Pijarów. Brak duchowieństwa na pogrzebie tłumaczyli niektórzy zakazem, jaki miał rzekomo wydać metropolita krakowski kardynał Puzyna. Pogłoski te odbiły się echem aż w stołecznym Wiedniu. Jedna z wiedeńskich gazet doniosła nawet, że oburzona tym faktem wdowa postanowiła „wraz z dwojgiem dzieci przejść na łono protestantyzmu”.

Bardzo szybko pojawiła się inicjatywa uczczenia Michał Bałuckiego pomnikiem. Już w grudniu 1901 r. działające w Krakowie Koło Artystyczno-Literackie zaczęło zbierać na ten cel pieniądze. Jednak – jak to się często zdarza – realizacja tego pomysłu zajęła komitetowi, na czele którego stał profesor August Sokołowski, aż dziesięć lat.

Łysy nad Krakowem

Udane przesunięcie pomnika może skłonić do zadania pytania, czy jest on już jedynym śladem współczesnej obecności Michał Bałuckiego. Czy już nic nie ocalało z jego twórczości? Czy komedie Bałuckiego, to – jak niedawno stwierdziła pewna pani reżyser – już tylko „ramotki”? Można jednak zaryzykować tezę, że utwory Bałuckiego mają wartość dokumentu. Są bowiem cennym zapisem obyczajów oraz gwary krakowian z drugiej połowy XIX w. Dobrym przykładem na poparcie tej tezy jest wydana w 1870 r. powieść „Tajemnice Krakowa”. Czytelnik pozna dzięki niej nie tylko obyczaje dawnych krakowskich lumpów, ale dowie się także, co kiedyś oznaczały słowa takie jak: bąk (więzienie), buchanka (złodziejstwo) czy łysy (księżyc).

25 listopada – Dzień Otwarty Notariatu 2017

Porozmawiaj z notariuszem, jak bezpiecznie przekazać majątek.

Joanna Greguła

Tematem zbliżającego się Dnia Otwartego Notariatu jest bezpieczne przekazywanie majątku. Ta szeroko zakrojona akcja edukacyjna skierowana jest w tym roku do wszystkich osób zainteresowanych nie tylko problematyką prawa spadkowego, ale także wszelkimi formami przekazania majątku, zwłaszcza w rodzinie za życia osoby, która go przekazuje. Będzie mowa o darowiznach, umowach o dożywocie, ustanowieniu na nieruchomości dożywotniego użytkownika czy służebności mieszkania. Tematem udzielanych porad będzie także umowa o rentę ustanowioną w zamian za przekazanie majątku. Nie pominiemy zawsze aktualnych zagadnień z zakresu prawa spadkowego, które to informacje ważne są zarówno dla tych, którzy planują dokonać rozporządzenia swoim majątkiem na wypadek śmierci, jak i dla tych, którzy sami mogą nabyć majątek w drodze spadku.

Notariusze będą udzielali bezpłatnych porad i rozwiązywali dylematy związane z formą przekazania majątku, a także przedstawiali skutki planowanych czynności prawnych, w tym skutki podatkowe. Nie omiemy trudnych tematów dotyczących przeniesienia majątku na zabezpieczenie długów, tj. umowy o przewłaszczenie na zabezpieczenie, zachęcając naszych klientów do głębokiego namysłu i zapoznania się ze skutkami prawnymi takiej umowy, przed podjęciem trudnej decyzji zaciągnięcia pożyczki czy kredytu, zwłaszcza od osób i firm niebędących bankami.

Doświadczenia poprzednich edycji Dnia Otwartego Notariatu wskazują niestąbnące zainteresowanie tą problematyką. Chcemy rozmawiać na wszystkie tematy związane z przekazaniem majątku, przestrzegając przede wszystkim przed podjęciem pochopnej decyzji, zwłaszcza wtedy, gdy nie wszystkie przepisy prawa są jasne i zrozumiałe. Bezpłatna konsultacja z notariuszem pozwoli obrać właściwą drogę rozporządzenia majątkiem, uzyskać konieczną wiedzę oraz rozwiązać wszelkie wątpliwości w konkretnej sprawie.

O tych i innych zagadnieniach notariusze będą rozmawiać z klientami w sobotę 25 listopada w godz. 10.00–16.00 w sali konferencyjnej na parterze Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie, Rynek Główny 25.

Żadne poradniki czy artykuły prasowe nie zastąpią bezpośredniej rozmowy z profesjonalistą, który po przeanalizowaniu konkretnej sprawy wybierze najlepsze rozwiązanie.

Boks czy pierogi?

„Każdy znajdzie coś dla siebie” – hasło znane i często nadużywane. Trudno jednak nie zgodzić się z twierdzeniem, że na warsztatach organizowanych przez grupę Podaj Dalej faktycznie każdy coś dla siebie znajdzie. Można pójść na zajęcia z tańca towarzyskiego lub... tajskiego boks!

Paweł Waluś

W Młodzieżowym Domu Kultury Fort 49 „Krzestawice” 25 listopada, w godz. 9.00–18.00, w ramach projektu Akcelerator Kultury NH17 dofinansowanego ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich, odbędą się darmowe warsztaty organizowane przez grupę Podaj Dalej. Inicjatywa ta kierowana jest

do każdego, bez wyjątku. Angielski przez zabawę dla dzieci w wieku 5–8 lat, warsztaty tańca dla dzieci oraz dorosłych, kursy kulinarne, lepienie pierogów, hiszpański dla początkujących, gimnastyka dla seniorów, warsztaty artystyczne czy Muay Thai, czyli boks tajski. A to wciąż nie wszystkie z dostępnych warsztatów! Nawet jeśli żaden z tematów nie jest ci bliski, to zawsze możesz miło spędzić czas z rodziną lub przyjaciółmi, nauczyć się czegoś nowego i poszerzyć swoją wiedzę. Może właśnie tam zafascynujesz się językiem hiszpańskim albo nabierzesz ochoty do trenowania boksu?

Zajęcia są bezpłatne, ale liczba uczestników jest ograniczona. Na warsztaty zapisać się można poprzez link dostępny na facebookowym fanpage'u „Podaj Dalej”, a także dzięki formularzowi zgłoszeniowemu na ulotkach „Boks czy pierogi”, który należy wrzucić do urny w MDK Fort 49 „Krzestawice”. Po więcej informacji, nie tylko o tej akcji, ale również innych organizowanych przez grupę Podaj Dalej, zapraszamy na wspomniany fanpage dostępny pod adresem: www.facebook.com/podajdalej.

Przetargi na sprzedaż nieruchomości organizowane w grudniu 2017 r.

Gmina Miejska Kraków oferuje do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego niezabudowane nieruchomości gruntowe przeznaczone pod zabudowę usługową, hotelową, mieszkaniową jednorodzinną i wielorodzinną, garaże, lokale użytkowe, lokale mieszkalne, strychy do adaptacji, oraz nieruchomości gruntowe zabudowane budynkami przeznaczonymi do remontu. Treść ogłoszeń o przetargach wraz z mapą lokalizacji zamieszczona jest na stro-

nie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Krakowa www.bip.krakow.pl (Finanse i Mienie/Nieruchomości Miasta Krakowa/Przetargi na Nieruchomości). Szczegółowe informacje odnośnie do nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu można uzyskać w Wydziale Skarbu Miasta ul. Kasprowicza 29 nr tel. 12 616-98-08, 12 616-98-09, w godzinach pracy urzędu.

Aktualna oferta nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

Położenie nieruchomości	Numer działki	Powierzchnia w ha	Obręb	Cena wywoławcza w zł	Kwota Wadium Płatne do dnia 28.09.2017	Data i godzina przetargu
ul. św. Sebastiana 15 – lokal mieszk. o pow. 29,40 m kw., I p. oficyna, pokój, przedpokój, łazienka, wc	44/1000 cz. 84	0,0507	3 Ś	189 000,00 w tym lokal 125 755,00 grunt 63 245,00	19 000,00	14.12.2017 godz. 9.00
ul. Zamkowa 22 lokal mieszk. o pow. 71,12 m kw., parter; 4 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka	407/1000 cz. 475/3	0,0437	10 P	398 000,00	40 000,00	14.12.2017 godz. 10.00
ul. Kobierzyńska 96 garaż G 106 o pow. 17,16 m kw. garaż G-112 opow. 19,06 m kw. garaże położone w przyziemiu budynku	3/1000cz. 3/1000cz. 793	0,5085	33 P	24 000,00 26 000,00	2 400,00 2 600,00	14.12.2017 godz. 11.00
ul. Złoty Róg garaż G o pow. 16,20 m kw położony w zespole garaży	1/18 cz. 751/1	0,0546	2 K	30 000,00 w tym grunt 11 311,00 garaż 18 689,00	3 000,00	14.12.2017 godz. 12.00

Całodobowy Numer Informacji Medycznej:
12 661-22-40

**Bądźmy
razem**
w walce
o czyste
powietrze
dla Krakowa!



Na terenie Miasta Krakowa:

- od 1 lipca 2017 r. do 31 sierpnia 2019 r. obowiązują **normy jakości** dla paliw stałych (węgla i drewna)
- od 1 września 2019 r. wchodzi w życie **całkowity zakaz** stosowania węgla i drewna

Nie zwlekaj z decyzją o wymianie pieca!